

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.
 Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 18 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarneckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników St. Seketowskiego, Pasz Hausmann 1. 9. — Listy należy frankować.
 Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
 Telefon Redakcyi Nr. 39.

Przedpisywanie:
 rocznia 32 K., | dwierocznie 6 K. — h. | rocznie 24 K. | dwierocznie 6 K.
 półrocznia 16 K. | miesięcznie 2 K. 70 h. | półrocznie 12 K. | miesięcznie 2 K.
 W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 60 h. miesięcznie.
 „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, dwieroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.
 „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitory lub jego miejsce 25 hal.
 Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitory.
 Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Seketowskiego w Lwowie Pasz Hausmann 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: G. Adax. (V. de Rzekowski) 28 Rue de Valenciennes.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 lipca b. r. zamianować najmiłościwiej starostów: Izidora Rozwadowskiego i Edwarda Czermaka we Lwowie, radcami Namiestnictwa w etacie galicyjskiego Namiestnictwa.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł radę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, Jana Bibrę w Oświęcimiu, do Nowego Sącza, a radę sądu krajowego, Franciszka Leona Kocho w Nowym Sączu, do sądu krajowego w Krakowie, oraz zamianował radcami sądu krajowego: sędziego powiatowego Karola Nenyczkę w Tarnowie dla Rzeszowa, sędziego powiatowego dr. Juliana Waltera w Krakowie i zastępcę prokuratora Państwa dr. Stefana Cięglewicza w Krakowie, obu dla sądu krajowego w Krakowie.

P. Minister handlu zamianował kontrolora poczt, Jakóba Osowskiego we Lwowie, starszym kontrolorem poczt w Kolumyi.

Obwieszczenie.

Całe egzaminy dojrzałości w seminariach nauczycielskich odbędą w następujących terminach:
 a) dla kandydatek nauczycielskich w Krakowie dnia 27 września b. r.;
 b) dla kandydatów i kandydatek nauczycielskich w Rzeszowie dnia 27 września b. r.;
 c) dla kandydatek nauczycielskich w Przemyślu dnia 20 września b. r.;

d) dla kandydatów nauczycielskich we Lwowie dnia 13 września b. r.

Termin egzaminów piśmiennych wyznacza dyrekcya odnosnych zakładów.

Poprawcze egzaminy dojrzałości odbędą się w następujących terminach:

I. W seminariach męskich: 1. we Lwowie dnia 13 września; 2. w Krakowie dnia 20 września; 3. w Krośnie dnia 13 września; 4. w Rzeszowie dnia 16 i 17 września; 5. w Samborze dnia 13 września; 6. w Sokalu dnia 13 września; 7. w Stanisławowie dnia 22 września; 8. w Starym Sączu dnia 14 września; 9. w Tarnopolu dnia 10 września; 10. w Tarnowie dnia 9 i 10 września; 11. w Zaleszczykach dnia 14 września 1909.

II. W seminariach żeńskich: 1. we Lwowie dnia 10 września; 2. w Krakowie dnia 23 września; 3. w Przemyślu dnia 20 września 1909.

III. W seminariach prywatnych żeńskich z prawem publiczności: 1. Zofii Strzałkowskiej we Lwowie dnia 7 września; 2. im. Fr. Preisendanza w Krakowie 17 września 1909.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 29 lipca.

Angielski program budowy floty.

Jak już doniosły depesze, toczyły się dnia 26 b. m. w angielskiej Izbie gmin bardzo ważne rozprawy.
 Pierwszy lord admiralicy Mac Kenna zdawał sprawę z kontyngentu 4 dreadnoughtów i bronił postępowania rządu w tej mierze. Rząd ma mianowicie nadzieję, że z owych 4 dreadnoughtów dwa już w r. b. wypłyną na morze. Po bardzo gruntownem zbadaniu tego, co robi się dla flot obcych zagranicą, przyszedł rząd do przekonania, że pożądanem byłoby zapewnić sobie, iżby drugi kontyngent 4 dreadnoughtów, zawarty w

tegorocznym programie budowy floty, był gotów do połowy marca 1912. (Oklaski).

Wobec zabiegów innych mocarstw o zwiększenie sił swych na morzu — ciągnął lord dalej — nie pozostawała rządowi inna droga do wyboru, jak ta, którą obrał. Od marca, kiedy Izbie gmin przedłożono poprzedni program budowy, zasłły ważne rzeczy. Dwa mocarstwa, mianowicie Włochy i Anglia zdecydowały się ostatecznie na przyjęcie programu 4 silnie uzbrojonych okrętów najnowszego typu. Włochy jeden z takich okrętów mają już wykończony i biorą się do drugiego, a także dwa dalsze gotowe będą w ciągu r. b. Co do programu Austro-Węgier mogliby powiedzieć sceptycy, że pęty weni nie uwierną, póki austro-węgierskich okrętów nie ujrzą na morzu. A jednak są dowody, że Rząd austro-węgierski całkiem poważnie traktuje sprawę. Wzniesiono dwa wielkie warsztaty dla budowy okrętów wojennych, a nadto buduje się dwa doki pływające. Oświadczenia Rządu austro-węgierskiego i jego czyny, słowem wszystko wskazuje na to, że austro-węgierski program czterech wielkich okrętów wojennych, podobnie, jak włoski, przejdzie niedługo w rzeczywistość.

Dlatego, wywodził lord Kenna, admirałicya W. Brytanii musiała poczynić w czasie od marca pewne zmiany w swym programie, przedewszystkiem, żeby jeden z dwu okrętów wojennych, których budowa skończy się w listopadzie br., był krążownikiem ulepszonego typu. Wiadomo dziś, że można zbudować krążowniki silniejsze i szybsze od angielskich „Invincibles“ lub „Indomitables“. Izba zrozumie, że wobec tego obowiązkiem rządu było postarać się o zbudowanie krążowników jeszcze szybszych nawet, aniżeli „Leviathan“.

Tu przerwał mowcy dep. Dillon zapytaniem, czy prawdą jest, że Niemcy szybciej prowadzą budowę, aniżeli przewidziano w ich programie.

Mac Kenna odpowiedział na to, że przed laty trzema rząd W. Brytanii w sposób jak najpoważniejszy wyraził życzenie, by zaniechano spiesnych zbrojeń zarówno w

Niemczech, jak w innych krajach. Rzecz jasna, że żadne państwo nie może przestać zbroić się samo jedno. Rząd W. Brytanii paparł był swe słowa czynami, ograniczając zbrojenia. Przez trzy lata czyniono z tej strony wszelkie wysiłki, by świat przekonać o bezowocności zbrojeń. W tych trzech latach tedy spuszczonego w Anglii na wodę ośm pancerników, gdy Niemcy w tym samym czasie zbudowały ich 11. W ostatnim roku zbudowały ich mianowicie pięć, gdy program przewidywał jedynie cztery. Takie przyspieszenie w ten jedynie sposób da się wytłumaczyć, że zdaniem niemieckiego rządu pożądanem jest, by okręty były jak najrychlej gotowe w pełnej liczbie. Niewątpliwie też, gdyby Anglia nadal wyczekujące zachowała stanowisko, to po upływie lat 10 lub 15 pokazałoby się, że jej przewaga na morzu jest obalona. To naturalnie, że w r. 1909 Anglia zbudowała 8, a Niemcy 11 okrętów wojennych, nie może dawać jeszcze żadnej przyczyny do obaw, bo nasza przewaga — powiada Kenna — jest tego rodzaju, że możemy czekać, iż bez narażenia się na niebezpieczeństwo wolno nam dalej składać dowody, jak szczerze pragniemy, by ograniczono zbrojenia. Ale wobec trzechletniego doświadczenia i wobec okoliczności, że znikąd nie poczyniono kroków celem porozumienia się co do ograniczenia zbrojeń, należy poczynić wszystkie możliwe kroki, by przewaga Anglii na morzu zabezpieczona była nie tylko w teraźniejszości, lecz także na przyszłość.

Po tem *exposé* pierwszego lorda admirałicyi wystąpił konserwatysta Lee z gwałtowną krytyką rządu, który dopuścił się, wedle mowy, karygodnego niedbalstwa, nie uczynwszy od listopada 1908, kiedy już stało się jasnym, że Niemcy przyspieszają budowę swych okrętów, do marca r. b. Skutkiem tej bezczynności Anglia będzie mieć z wiosną 1912 tylko o trzy dreadnoughty więcej, niż inne mocarstwa. Mowca domagał się, by drugi kontyngent 4 dreadnoughtów już w r. b. wypłynął na morze.

John Ellis, liberał, żądał redukcji preliminarza budowy floty i przeprowadzenia dyskusyi nad kwestyą, czy można

16)

Anatol Krzyżanowski.

DZIWA K.

VI.

(Ciąg dalszy).

Spozstrzegł się w porę i zamilkł zupełnie. W głowie mu jednak kołowało:
 — Królewski kasek.... Oczy, istny skrawek nieba; włosy ze złota i promieni słonecznych utkanie...
 Takt towarzyski pani Jadwigi Domirskiej i serdeczna jej gościnność przywróciły mu stopniowo równowagę. Pomimo tego, więcej słuchał niż gawędził, siedząc w poważnem kółku, zebraniem dokoła kanapy. Hala zaś promieniejąca, rozbawiona w dniu tym, który był wyłącznem jej świętem, przybiegała jednak co chwila z tkliwą pieśczęcią dla matki, z wiośnianym uśmiechem i figlarnem, zalotnem nieco spojrzaniem dla opiekuna.
 — Wiesz, wujaszku — mówiła raz, siadając obok niego — dostałmy dziś zaproszenie na bal doroczny w Olchowej. Ciekawa rzecz, czy też mama pozwoli mi wziąć udział w tej zabawie.
 — Wzdychasz już do długiej sukni, Haluniu?
 — Bynajmniej. Dobrze mi tu, między mamą, braćmi i tobą, opiekunie. Zresztą czyż wchodząc w świat, trochę wcześniej lub później, uniknę przecz to swego przeznaczenia?

— Sądziś więc, iż zostało ono z góry w wyrokach Bożych zapisane?
 — Prawdopodobnie — odparła, a fala krwi młodzieńczej przebiegła przez jej rysy, aż po brzeg włosów złocistych.
 Ten znaczący rumieniec, w połączeniu z poważnym jej tonem, zastanowiły Grudowskiego.
 Poszedł za porywem, silniejszym nad wolę i rzucił z cicha:
 — A gdyby przeznaczenie kazało ci spędzić między: matką, braćmi i opiekunem, całe twe życie, zgodziłabyś się na to?
 — Przeznaczenie, wuju, nie pyta o naszą wolę. Wydaje tylko samowładne rozkazy.
 — Ale ja o nią pytam, Haluniu.
 — Przyszłoby mi się do myśli tej z łatwością. Czyż znalazłabym w świecie szlachetniejsze nad wasze serce? Czy obcy i obojętni ludzie mogliby mi zbudować lepszą drogę, nad słoneczne istnienie, jakie teraz prowadzę?
 Słuchał jej rozradowany i zdumiony razem.
 — Dziwią cię, opiekunie, moje słowa? Sądziłeś, że wasza Hala śmiać się tylko i bawić potrafi? A tymczasem moja dusza ma podkład poważny, a nawet smutny. Wynik to pewno wczesnego sieroctwa, ciągłej żaloby mamy i tej troski ciężkiej, jaka ją gnębiła, dopóki ty nie przyszedłeś nam z pomocą, dopóki nie ująłeś w swe ręce kierownictwa Bożą Wolą, interesami, powikłanymi podobno i naszą przyszłością. Od tej pory dopiero, śmiech rozbrzmiał znów pod naszym dachem. Ja to wszystko pamiętam i o wszystkim nieraz z głęboką wdzięcznością myślę.
 — Dobrze z ciebie dziecko, poważniejsza, niż przypuszczałem, natura.
 — Nie. Dobrą jest moja matka, a szla-

chetną, rycerską duszę masz ty, opiekunie. Cóż więc dziwnego, że mi nie pilno z pod waszej pieczy, z waszego koła wydzierać się w świat obcy a zimny?
 Na długich, ciemnych jej rzęsach łezka zawisła. Grudowski, zapatrzony w tę perłę przejrzystą, w ten brylant bezcenny, który mu żarem na serce padał, doznał takiego wrażenia, iż powinien runąć do stóp jej na kolana. Widok jednak sąsiada, owego ojca brzydkich córek, który śledził ich złośliwym, a zawistnem okiem, przykuwał go do krzesła, odbierając swobodę słowa nawet.
 Dziewczę podniosło tymczasem rękę i małym paluszkiem strąciło łezkę natrętą, którą on byłby chciał własnymi śpić ustami.
 — Widzisz, wujciu — mówiła z pół smutnym uśmiechem — jak to źle rozmawiać ze mną poważniej. Rozrzewniłam się, ciebie zaś zdenerwowałam pewno.
 — Sprawiaś mi najwyższą radość, rzuciłaś za marne trudy moje królewską nagrodę. A ja myślałem, Haluś, że coś stanęło między nami, że masz jakiś żal do mnie?
 — Nie, wujciu Stasiu, tylko widzisz — zawahała się, zarumieniła i dodała: — widzisz, ja mam taką naturę, że często wrażenia moje lub uczucia śmiechem i pustotą pokrywam.
 Spojrzała mu prosto w oczy, z jakąś anielską niewinnością i uśmiechnęła się słodko.
 — Z Haluni-dziecka, wykłnuwa się Helenka-kobieta — objaśnił miękko.
 — Obie zaś są ci zarówno oddane, opiekunie — uzupełniła ze ślicznem, rozmarzającym wejrzeniem. Ale proszę pamiętać, że Hala-pustak rości także prawo do twego serca.

Rozśmieła się srebrzyście, rzuciła mu palcami całusa i pobiegła do kółka swych rówieśnic.
 VII.
 Pan Stanisław Grudowski nie poznawał sam siebie.
 Energiczny, trzeźwo patrzący na życie i gorąckowo dotąd czynny, obecnie stanął na progu jakiegoś duchowego przełomu. Dotychczasowa działalność wydawała mu się marną i nie zasługującą na uwagę. Stanowczo przeceniał znaczenie majątku, oraz obywatelską doniosłość pracy około podtrzymania go i podniesienia.
 Nagła ewolucya pojęć mówiła mu dzisiaj, iż marne te zabiegi do czasu tylko są dobre. Gdy raz bowiem podwalina niezależności zdobyta została, człowiek serca i charakteru inne, szlachetniejsze ma cele przed sobą. Zadaniem jego stworzyć rodzinę, rozpałić ognisko, które blaskiem swem i ciepłem rozwświetlałoby i ogrzewało pustkę życia, wytwarzając zaś jasny, idealny krąg dookoła, podnosiłoby wartość moralną, poziom etyczny i kulturalny społeczeństwa.
 Na złość był drodzy. Gromadzić bogactwa po nad normę, potrzebną do zabezpieczenia przyszłości i stanowiska danej jednostki lub rodziny, lada lichwiarz potrafi. Wytworzyć z nich żywe źródło, bijące jasną, szlachetną myślą, a siejące szczęście w dalsze pokolenia, to dopiero dzieło, godne rozumnego, myślącego człowieka. To najlepszy pomnik, jaki za pracę swą i życie uczciwe, wystawić sobie można.
 (Ciąg dalszy nastąpi).

spodziewać się pożytku z pomnożenia liczby okrętów. Rząd — mówił — wszedł na drogę, której końca nikt nie może przewidzieć. Zdaniem mowcy udałoby się jeszcze i teraz doprowadzić do porozumienia mocarstw w sprawie redukcji zbrojeń.

Z kolei zabrał głos prezes gabinetu Asquith i wskazał na zabiegi Anglii w tym kierunku. Istotnie i dziś jeszcze umowa, o której wspominał Ellis, byłaby możliwa; jakoż rząd usilnie stara się o porozumienie w tej sprawie z mocarstwami. Ale rządu jest również obowiązkiem ubezpieczyć państwo przeciw niebezpieczeństwom, których zapewne nie będzie, ale które okazać się mogą w jednej chwili ze strony zgoła niespodzianej, jak to już nieraz bywało na świecie. Gdyby rząd z tem się nie liczył, spotkałoby go zasłużone zewsząd potępienie. Program budowy floty niema znaczenia agresywnego, ani prowokacyjnego. Nie bez przykrości doszedł jednak rząd do przekonania, że to jest jedyny sposób zabezpieczenia państwa. Należy przecie wziąć w rachubę, co czynią Niemcy, Austro-Węgry, Włochy i Francja. Są to same zaprzyjaźnione z W. Brytanią mocarstwa; niektóre z nich łączą z Anglią nawet węzeł serdecznej przyjaźni i sympatii, żadno zaś nie znajduje się wobec Anglii w stosunku, który kazałby obawiać się zatargu.

W odpowiedzi na wywody Leego oświadczył Asquith, że niema najmniejszych obaw, by Anglia w marcu r. 1912 nie była gotowa ze swym programem budowy floty. Program budowy na r. 1910/11 uwzględni wszelkie wymagania czasu.

Wywody admirała Kenna i premiera Asquitha poddał dosadnej krytyce Balfour. Rząd — powiada — żywił się dotąd co do floty spadkiem po poprzedniku. Marnowano nagromadzone siły. Stało się wiadome, że dwa mocarstwa nad Morzem Śródziemnym, wybudowały najsilniejsze pancerniki, a rząd z uporem trzyma się wyłącznie Morza Północnego, jakgdyby wolno mu było nie dbać o angielskie drogi handlowe na Morzu Śródziemnym. Nadwyżka okrętów angielskich, zdaniem mowcy, jest za skąpo obliczona. Mimo oświadczenia sir Edwarda Fishera, że Anglicy spokojnie w swych łóżkach spać mogą, grozi niezmiernie niebezpieczeństwo, z jakim w niedalekiej już może przyszłości zmierzyć się przyjdzie.

Następnie krytykował jeszcze Balfour politykę Anglii wobec Niemiec, które niezmiernie czynią wysiłki dla podniesienia swej marynarki.

Barnes (partya robotnicza) wystąpił z twierdzeniem, jakoby pocichu przyznano, że obawy, wywołane rzekomo przyspieszeniem budowy floty w Niemczech, nie mają podstaw realnych i że budowa nadprogramowych okrętów da się usprawiedliwić jedynie okolicznością, iż Włochy i Austro-Węgry myślą również o dreadnoughtach. Mowę uradowała wiadomość, że w niemieckich ko-

łach robotniczych gorąco agituje się za zmniejszeniem zbrojeń.

W ciągu dalszej dyskusji, w której rząd atakowali z jednej strony konserwatyści, z drugiej radykalni, oświadczył Mac Kenna, że nie cofa ani słowa z tego, co powiedział w marcu r. b.

Balfour zapowiedział, że głosować będzie za rządem, nie dla tego jednak, jakoby zwalniał go od zarzutu karygodnego zaniedbania, lecz przeto, by nie sądzono w Anglii lub zagranicą, iż opozycja gotowa jest załatwiać swe rachunki kosztem floty.

Wniosek Ellisa o redukcję etatu budowy floty odrzucono ostatecznie 280 głosami przeciwko 98. W mniejszości skojarzyli się nacjonaliści, członkowie partii robotniczej i radykalni.

Z powodu streszczonej przez nas dyskusji w angielskiej Izbie gmin, piszą do N. W. Taglatu:

Rozprawy te zasługują na uwagę głównie jako nowy przyczynek do charakterystyki nerwowości, z którą rząd angielski szuka pretekstu dla zasłonięcia prawdziwych przyczyn swego zaniepokojenia. Nikt nie może przecie wątpić, że projektowane okręty zapasowe austro-węgierskiej marynarki służyć mają istotnie dla ochrony wybrzeży, a więc nie grożą żadnym interesom angielskiej marynarki. Skoro tedy jako motyw wyciąga się w Anglii pomnożenie drobnej stosunkowo marynarki, to możnaby taką przezorność uważać za brak logiki, gdyby tajemnicą były prawdziwe źródła historycznej hipnozy, ciągnącej od pewnego czasu nad Anglią.

Rząd angielski ma niezawodnie szczerze pokojowe zamiary. Niemniej jednak chorobliwe jego zdenerwowanie, obawa inwazyi, obawa utraty panowania na morzu główną stały się przyczyną zaniepokojenia, jakie wstrząsały w ostatnich czasach światem.

Dzisiaj wystarcza Anglii budowa czterech dreadnoughtów austro-węgierskich — niedawno zaś austro-węgierska polityka bałkańska zamęcała jej rzekomo spokój. A jednak w rzeczywistości tak samo nie myśli obecnie Anglia o austro-węgierskich pancernikach, jak nie mogła wypadkami na europejskim Wschodzie czuć się zagrożona. Wierzy ona rzeczywiste niebezpieczeństwo całkiem gdzieindziej, a stara się je zamaskować wobec świata. Niepokoi ją nie tylko sam rozwój floty niemieckiej, lecz także wszystkie, co uczyniły dla postawienia swych flot na odpowiedniej stopie Stany Zjednoczone i Japonia. Jeśli więc angielski rząd ma stanąć dla uzasadnienia swych projektów wskazuje na akcję flotową Włoch i Austro-Węgier, a o innych milczy, to przyznać wypada, że Anglicy mimo całej swej nerwowości zachowali dość zimnej krwi, by utrzymać kłopoty i nie dać po sobie poznać, z której strony przewidują dla siebie niebezpieczeństwo.

Z pod berła rosyjskiego.

(Charakterystyczny artykuł. — Burew w niebezpieczeństwie).

Rossja przechodzi bezustannie ciekawą ewolucję. Wśród powszechnego zamętu, podsyconego rozmyslnie przez koła biurokratyczne, pragnące jak najdłużej utrzymać się na odzyskanem po „rewolucyi“ naczelnym stanowisku i przez żywioły skrajnie reakcyjne, coraz częściej odzywają się głosy krytyczne, malujące stan wewnętrzny olbrzymiego imperyum w barwach bardzo ponurych, pragnące nakłonić lepsze żywioły społeczeństwa rosyjskiego do jakiejś wspólnej akcji, a równocześnie zdjąć kataraktę z oczu tych, którzy stoją u czoła narodu.

Do rządu tego rodzaju głosów zaliczyć musimy artykuł ks. Eugeniusza Trubieckiego, ogłoszony w tygodniku *Moskowskiej Jeżewiedielnik* p. t. „Patriotyzm i nacjonalizm“.

Powtarzamy że najbardziej charakterystyczne i dla Rossyi wprost typowe ustępki:

Doprowadzony do ostateczności nacjonalizm, gubi naród, robiąc go wrogiem ludzkości, która zawsze będzie silniejszą od poszczególnego narodu. Chrześcijaństwo, usuwając nacjonalizm, zbawia narody, gdyż nad narodem nie jest bez narodu wem.

Nacjonalizm rosyjski był przyczyną klęsk na Dalekim Wschodzie: uzbroid przeciwko Rossyi Japonię; wytwarza potężną armię chińską, która weześniej lub później wkroczy w granice Rossyi; burzy przeciwko Rossyi Persję, a wraz z nią — cały świat muzułmański. Wewnątrz państwa zamienia w nieprzyjaciół Rossyi: Polaków, Litwinców, Łotyszów, Finlandczyków, górali kaukaskich i wszystkich w ogóle „inorodców“; wynikające ztąd osłabienie Rossyi pociąga za sobą, jako nieunikniony skutek, zupełną zależność jej od Niemiec.

Nacjonalizm rosyjski rokuje Rossyi nie tylko ciosy zewnątrz: co ważniejsza gubi naród wewnątrz. „Nie trzeba się łudzić — pisze Włod. Solowjew — nieludzkość w stosunkach międzynarodowych i społecznych, polityka ludożerstwa zgubi ostatecznie i osobistą i rodzinną moralność, co po części jest już widoczne w całym świecie chrześcijańskim“.

Odnosnie do Rossyi słowa Solowjewa okazały się proroczymi. Jaką pokusą było zagarnięcie Mandżurii, widać z tego, że włościanie rosyjscy potem powoływali się na nie przy zabieraniu gruntów dworskich. Wogóle nie trudno się przekonać, że dostęjsza demoralizacja, zarówno ludu prostego, jako też klas oświeconych w Rossyi, jest ściśle związana z istotą nacjonalizmu rosyjskiego. Dla realnych zaś interesów rosyjskich, jest on stanowczo zgubny, dla tego też

pociąga nie tyle szczerych patriotów, ile wyrzutki społeczeństwa; działa nie na motyw etyczne, lecz na najbardziej poziome namiętności ludzi.

Pod przykrywką korzyści narodowej, nacjonalizm rosyjski po większej części służy za maskę dla korzyści osobistej, indywidualnej. Czyny „patriotyczne“ nad rzeką Jalu, jak wiadomo, były następstwem bardzo niepatriotycznych interesów właścicieli koncesyj leśnych. „Patriotyczna“ polityka względem Polaków w kraju Południowo-Zachodnim, jak wiadomo, przyciągała do siebie przedewszystkiem serca tych ciemnych „prawdziwie rosyjskich“ aferzystów, którzy porobili majątki na przymusowej sprzedaży majątków polskich. Antysemitami zaś są przeważnie żywioły interesowane; po pierwsze, ci, dla których groźną jest konkurencja przemysłu żydowskiego, a po drugie — zwykli amatorowie cudzego woreczka — rabusie i złodzieje, którzy uchylają się od sądu i kary. Nie darmo w ostatnich czasach wyjaśniło się, że bojówki „Związku narodu rosyjskiego“ kompletowane są przeważnie z rezydystów. Jeszcze kilka lat polityki nacjonalistycznej a wszyscy zbiegowie z ciężkich robót staną się w Rossyi „patriotami“.

Nacjonalizm rosyjski stał się wprost jakąś ciemną aferą; droga jego usłana krzywdami i inuemi przestępstwami. W tem tkwi przyczyna, dlaczego traci powoli swą narodową fizyognomię rosyjską. Człowiek, dla którego ojczyzna tkwi w posadzce rządowej, lub w innej jakiejś korzyści, — niewątpliwie zatracił łączność z nią; sprzedaje ją przy pierwszej nadarzonej sposobności!

Ze właśnie nacjonalizm hoduje typ „odszepeńców państwowych“, — stwierdzają to w szczególności wypadki z rewolucyi rosyjskiej; wówczas ciż sami „chuligani“ ze sztandarami narodowymi, grabili Żydów w miastach, a pod kosmopolityczną flagą czerwoną grabili dwory wiejskie. Nieraz zrabowane Żydom rzeczy służyły za sygnal do ruchów agrarnych; w charakterze dowodów rzeczowych, świadczyły o bezkarności rabunku i o pożądaniu cudzego mienia.

W ostatnich latach powiedziano dużo gorzkiego i niestety słusznego o grzechach rewolucyi rosyjskiej. Lecz w liczbie tych grzechów nie znajduje się chyba wiele takich, które nie dostałyby się jej w spuściznie; rewolucya rosyjska — pod każdym względem — godne dziecko nacjonalizmu rosyjskiego.

Mówią, i wcale słusznie, że rewolucya rosyjska propagowała moralność hotentocką; uważała, że w interesach stronnictwa wszystko wolno; lecz jeszcze daleko wcześniej zasady dzikich ludów afrykańskich systematycznie były stosowane względem cudzoziemców przez przedstawicieli stronnictwa „prawdziwych Rosyan“. Radykalnej inteligencji zarzucają, i nie bez słuszności, apoteozowanie ludu. Zarzut słuszny, lecz, w gruncie rzeczy, nie radykalni są pierwszymi sprawcami

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

CIEŃ PRZESZŁOŚCI.

(Grazia Deledda: *L'ombra del passato*).

(Wolny przekład z włoskiego).

XIX.

(Ciąg dalszy).

Adone mówił do siebie:

„I to ma być ów Sfinks, którego mowę tak namiętnie usłyszeć pragnąłem? Gdyby była mniej dziecinna, myślałbym, że jest nieco głupia“.

I zadawał sobie pytanie, czyby mówiła, gdyby raptem ją pocałował? Zdziała go karygodna pokusa; ale odwagi mu zabrakło spełnić czyn i tylko wpatrywał się w nią dziwnym wzrokiem z tragicznym wyrazem twarzy. I nagle odpowiedziała mu wzrokiem: oczy jej także przybrały dziwny wyraz, zrobiły się czule i płonące. Wtedy Adone uczył, że pokusa zmienia się w nieprzemienne pragnienie; ale w chwili, w której miał pochwycić młodą dziewczynę w objęcia, rozległ się głos tuż blisko nich, gałęzie się rozsunęły i Dawid się ukazał.

— Gdzie jest Jusfin? — zapytał niespokojnie.

— Nie wiem — odrzekł Adone głosem, który starał się, aby był spokojny. — Stracił się go z oczu. Może gdzie zabłądził... Lecz Dawid, ujrawszy uśmiech na ustach Magdaleny, domyślił się figla.

— No, no, stary figlarzu! wychodź ze swojej kryjówki!

Przez cały czas śniadania Adone pozo-

stawał w rodzaju omamienia. Czy to była rozkosz? czy cierpienie? Było to razem jedno i drugie. Udawał spokój, brał udział w rozmowie, unikał patrzania na Magdaleny, ale mimo woli widział ją ciągle. Młoda dziewczyna jadła sobie spokojnie, śmiała się z dowcipów radcy prefektury. Jednakże zauważył, że nie wiele mówiła.

Po śniadaniu, gdy wszyscy się rozeszli szukać pięknego widoku na dopływ Parmy, pozostał w szafasie i oddał się własnym myślom.

„Nie, ta istota nie była romantyczną dziewczyną, którą w marzeniach swoich widywał snującą się pod drzewami parku. Czego ona chciała, jeżeli nie uczynić sobie z niego igraszkę miłości? Ach! tak, była zawsze tą samą dumną i niedobrą dziewczyną, która rzuciła trzewikiem w głowę Cateriny!.. Biedna Caterina!“

Próbował podniecić się wspomnieniem pierwszego pocałunku, danego narzeczonej, ale mu się nie udawało; i przeciwnie, uczył w sercu rodzaj żalu do tej, którą w obecnej chwili zdradzał.

XX.

Piękne dni wrześniowe kończyły się już łagodnie i nieco melancholijnie. Krajobraz zmienił barwy; pomiędzy rzadszymi już liśćmi drzew, w błękitnej głębi horyzontu, snuły się małe obłoczki żółte i różowe, które widziane z rzeki wydawały się kwiatami wysokich krzewów kołyszących się lekko od wiatru nad brzegiem grobli.

Przelatywały wrony i kruki, zapowiadając jesień a ku zachodniej stronie niebo i woda rzeki rywalizowały cudownymi barwami; i dnia pewnego Adone wracając z Casale, gdzie miał sprzeczkę ze starą Suppei, która skarżyła się na zmianę, jaką zauważyła w postępowaniu młodzieńca, doznał niespodzianki, ujrawszy całkiem dokładnie poza pasmem purpurowych wód rzeki, błękitną linię gór dalekich.

Dnia tego uczył się posępny i znudzony.

Nie spotkał się z Magdalena od owej wybieczki, ale myślał o niej z namiętnością, którą uznawał za karygodną, a przeciwie posiadzenia starej Suppei obrażały go, gdy nie miał najmniejszej intencji zdradzenia Cateriny. Przeciwnie, miałby ochotę odjechać natychmiast, jak najdalej, aby zapomnieć, tak jak w przeszłym roku, o tej przykłej historii. Magdalena wyjdzie zamaż i już jej więcej nie zobaczy.

„Zegnajcie marzenia! Trzeba się zrezygnować brać życie, jakie ono jest; wierzyć, iż można świat zmienić, jest czystą fantazją!“

Ale na zakręcie drogi spotkał Jusfina, który szedł na jego spotkanie z listem w rękę i to spotkanie wystarczyło, aby usposobienie jego zmianie uległo.

— Oto list dla ciebie — rzekł stary, zawsze uroczyستی.

— Dla mnie?... Czy ma być odpowiedź?

— Jeśli jest, możesz ją odesłać do zamku — odrzekł Jusfin i odszedł bez ceremonii.

Adone trzymał list w rękę. Palce jego i broda drżały widocznie i nawet nie myślał walczyć ze swoim wzruszeniem. Szalone myśli w głowie mu się mąciły; przeczuwał, że list był od Magdaleny i miał nadzieję, że zawierał w sobie wyrazy miłości.

Gdy narzecze list otworzył, oczy jego pobiegły najprzód do podpisu, nakreślonego dużymi, nieforemnymi literami. Tak, list był rzeczywiście od Magdaleny.

Tym listem, młoda panienska zapraszała do prostu „P. Adone, aby zaszczycił swoją obecnością przedstawienie dramatyczne, które odbędzie się jutro wieczorem w sali zamkowego teatryku“.

— Pójdę! — powiedział sobie, nie zastanawiając się, że właśnie na jutro wieczorem obiecał się narzeczonej.

Skoro tylko wrócił na swój strych, chciał odpisać Magdaleni; ale miał tylko zwykły papier, a zaproszenie było napisane na lila kartce ze złotą cyfrą. Zawstydzil się swojego brzydkiego papieru i ta drobna oko-

liczność sprowadziła go do poczucia rzeczywistości. Popadł znowu w smutne myśli, nie wyrzekając się wszakże zamiaru pójścia na przedstawienie.

Tej nocy nie spał wcale. Jak się ubierzę idąc do margrabiny? To było pierwszym przedmiotem jego troski. Mógł widzieć w półcieniu wszystkie swoje skromne ubrania, wiszące na szaragach i każde z nich zdawało mu się przedstawiać innego Adone: jeden wesoły, drugi smutny a trzeci biedny; ale żadne z nich nie dostrajało się do młodzieńca eleganckiego i nieco sceptycznego, którym chciał się wydać na salonach wielkiej damy.

Następnie, w półśnie wyobraził sobie małą się teatralną margabinę, widział lampy zapalone, zdawało mu się, że jest obecny na przedstawieniu. Aktorowie grali dobrze, ale nie pobudzali do śmiechu. I ona tam była, na scenie, szukając go oczami tak, jak on sam ją szukał dawniej, gdy grał na skromnej scenie ludowego teatru; i spojrzenia ich spotykały się, mówiły sobie rzeczy niewypowiedziane...

Nazajutrz wczesnym rankiem był już w Vidana, aby kupić eleganckiego papieru i kopert. Wracając, wstąpił do Cateriny i oznajmił jej, że nie przyjdzie na umówione spotkanie, ponieważ został zaproszony na przedstawienie. Nie protestowała, ale zbłądła; a on nagle popadł znowu w przygnębiające zniechęcenie...

Opuszczywszy ją, zadał sobie pytanie, czy nie lepiej byłoby powstrzymać się od odpowiedzi, a nawet odmówić stanowczo zaproszeniu. Ale ostatecznie, dlaczegożby miał odmawiać? Czemu miał się pozbawiać tej rozrywki? Czyż ludzie żonaci nawet nie pozwalają sobie na przyjemności i nikt im tego za grzech nie pocztytuje? Taki nadmiar skrupułu graniczył z naiwnością...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Lwów, 29 lipca.

— Kalendarz.

Piątek (30 lipca):
Abdona i Senny. — Zdobysława. —
Martyny m.

Wschód słońca o godzinie 3:53 rano, zachód słońca o godzinie 7:09 po południu.

— **P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Jgnacy Dembowski**, z powodu wyjazdu ze Lwowa, nie będzie przyjmował dnia 31 lipca, oraz przez trzy pierwsze tygodnie sierpnia b. r.— **Z Uniwersytetu.** Pp. Zygmunt Regiec i Aleksander Spławiński, auskultanci sądowi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów praw.— **Z Akademii górniczej.** Pp. Marian Czechowski i Bruno Bużek złożyli na Wydziale Górniczym Akademii w Leoben drugi egzamin państwowy.— **Konkurs na posag.** W celu nadania za rok 1909 posagu w kwocie około 600 kor. z fundacji Joela Biera dla ubogich dziewcząt młodszego wyznania ogłosiło c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań do 15 września 1909.

O posag ten ubiegać się mogą dziewczęta wyznania młodszego, moralnie prowadzące się, które ukończyły 16 rok życia. Pierwszeństwo przed innymi mają krewnie fundatora; po tych zaś dziewczęta urodzone w Podhajeach, a w braku jednych i drugich, albo gdyby dziewczęta w Podhajeach nie miały wymaganych warunków, mogą korzystać z tej fundacji inne ubogie, a prowadzące się moralnie dziewczęta izraelskie.

Wypłata sumy posagowej do rąk obdarzonej, gdyby zaś obdarowana nie była pełnoletnią do rąk jej prawnego zastępcy, nastąpi dopiero po wykazaniu zawarcia małżeństwa według przepisów prawnych, do tego zaś czasu będzie suma posagowa złożona w Kasie oszczędności.

Podania mają być wniesione przed upływem terminu konkursowego do c. k. Namiestnictwa i należy do nich dołączyć metrykę urodzenia, świadectwo moralności i ubóstwa, dowód pokrewieństwa z fundatorem, względnie urodzenia w Podhajeach, wreszcie poświadczenie, że potentka nie żyje i nie żyła nigdy w związku małżeńskim rytualnym. Podania warunkom konkursu nie odpowiadające będą zwrócone jako bezprzedmiotowe.

— Dla studiów antropologicznych.

Znany zaszczepnie w nauce, na polu badań antropologicznych profesor tutejszej szkoły realnej dr. Witold Schreiber wniósł do magistratu prośbę, aby o każdym wypadku znalezienia kości ludzkich przy robotach ziemnych zawiadamiano go, celem przeprowadzenia badań antropologicznych, które we Lwowie tem większy przedstawiają interes, że miasto nasze od najdawniejszych czasów zamieszkałe było przez ludność różnych ras, które się tutaj krzyżowały. Ze względu więc na to, że studia antropologiczne nad praludnością w kraju są niemiernie ważne, jak studia nad zabytkami prakultury i że zebrany materiał stać się może cennym nabytkiem dla oddziału antropologicznego przy przyszłym muzeum etnograficznem — uchwalił magistrat na jednym z ostatnich swoich posiedzeń wezwać komisaryaty wszystkich dzielnic, ażeby prof. Schreiberowi donosiły natychmiast o każdym wypadku znalezienia ludzkich szkieletów i ułatwiły mu pod każdym względem badania, z których prof. Schreiber składać ma sprawozdanie dyrekcji Archiwum miejskiego.

Bezinteresowna gotowość uczonego zajęcia się materiałem antropologicznym, który obecnie marnieje bez pożytku, zasługuje na tem większą wdzięczność miasta, że prof. Schreiber oświadczył gotowość ofiarowania swoich zbiorów antropologicznych na rzecz Lwowa, w razie, gdy miasto z czasem przystąpi do założenia muzeum etnograficznego lub antropologicznego.

— **Ruch w jatkach miejskich.** Zarząd miejski wyrebu mięsa prowincjonalnego ogłasza następujące sprawozdanie o ruchu w jatkach miejskich w miesiącu maju b. r. W sześciu sklepach miejskich sprzedano w maju 33.276 kg. mięsa, za które 32.852 osób zapłaciło 38.203 koron. Z ogółu sprzedanego mięsa najwięcej, bo 25.877 kg. wypada na mięso wołowe, 7399 kg. na cielęce, w końcu sprzedano 680 kg. wątroby. Ponieważ w czasie sprawozdawczym zakupiono ogółem mięsa prowincjonalnego 35.323 kg. za 37.286 kor., a w dniu 31 maja we wszystkich sześciu sklepach niesprzedany zapas wynosił 1955 kg., okazuje się różnica 91 kg., którą przyjął należy jako manco wynikłe bądźto z nadważenia, bądź to z powodu nieużywania niektórych drobnych części zakupionego towaru. Nadwyżka uzyskana ze sprzedaży (917 kor.) z doliczeniem wartości pozostałego z końcem miesiąca towaru wynosiła 3100 koron.

Wydatki administracyjne, na które składa się opłata za 6 lokali sklepowych, płace per-

spaczenia tego uczucia religijnego. Dawniej jeszcze nacjonalisci zrobili bożyszczem lud rosyjski i przysłoniли ten kult maską podrobionego prawosławia. Rewolucyoniści zrzucili maskę i uogólnili otrzymaną w spadku formułę; ostatecznie mamy teraz religię ludusamowładcy.

Jeżeli „chuligani“ z rewolucji nauczyli się rabować od nacjonalistów, to teraz „Związek narodu rosyjskiego“ nauczył się terroryzmu od rewolucyoniistów.

W życiu rosyjskiem nacjonalizm wogóle odegrał rolę pierwiastka destrukcyjnego. Nie więc dziwnego, że w naszych czasach spotykamy ludzi porządnych, niedaleko wprawdzie sięgających wzrokiem, którzy, łącząc patriotyzm z nacjonalizmem, stremiają od niego, jak od czegoś brudnego, występnego.

Czy zdają sobie oni sprawę z tego — komu zostawiają monopol patriotyzmu? Tym samym ludziom, którzy przez całe swoje życie przesładowali i gnębili wszelkie objawy prawdziwego, czynnego i narodowego patriotyzmu; tym, którzy i teraz pragną, aby obywatele rosyjscy troszczyli się tylko o swoje sprawy prywatne i aby samowładztwo samo się troszczyło o wszystko. Co to są nacjonalisci rosyjscy? To ci ludzie, którzy pragną zrobić interesy ogólnonarodowe i ogólnopaństwowe owocem zakazanym dla ludności Rosyi. Lecz cóż wspólnego mają oni z patriotyzmem? Czyż nie jest rzeczą jasną, że pomiędzy tym nacjonalizmem a patriotyzmem zachodzi mniej więcej taka różnica, jak między kannibalizmem a chrześcijaństwem.

Patriotyzm urzędniczy, klerykalny, chuligański, wreszcie „katorżny“ — takim jest ten skomplikowany aglomerat, który nazywa się w Rosyi nacjonalizmem. Z bardzo nielicznymi wyjątkami, to patriotyzm tych ludzi, którzy pod pozorem ojczyzny, kochają tylko swą skórę.

Dziennik *L'Humanité* opublikował oświadczenie Jaurésa, że do Paryża przybyło kilku związkowców, celem zamordowania Burewa. Jaurés zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z prośbą o wyznaczenie dla Burewa ochrony.Z Petersburga telegrafują: Wobec krążących pogłosek o zamierzonej przez związkowców podróży do Paryża dla załatwienia porachunków z Burewem, *Rus* żąda przedsięwzięcia środków przeciw nowym awanturom związkowców.

Przedwczesny alarm kreteński.

Cztery naczelne strony swego pisma poświęciła onegdajszą *Neue Freie Presse* sprawie kreteńskiej. Po artykule wstępnym, omawiającym groźne konsekwencje, jakie pociągnęłyby za sobą stwierdzenie doniesienia *Timesu* o nagłym wywieszeniu w Kandyi flagi greckiej, ogłoszono korespondencyje ateńską „z wybitnie dyplomatycznego źródła“, dalej „autentyczne informacje“ z Rzymu o stanie kwestyi kreteńskiej, a wreszcie długą cyframi i datami popartą rozprawę wojskową o wzajemnym stosunku sił zbrojnych lądowych i morskich Turcji i Grecyi. Zdawało się, iż rozpoczęły się już kroki nieprzyjacielskie między obu państwami. Lecz kulminacyjnym punktem tak starannie przygotowanego materiału redakcyjnego miały być dwa telegramy z Berlina, z których jeden zawierał rozmowę z tamtejszym ambasadorem tureckim, a drugi rozmowę z sekretarzem poselstwa greckiego. Od obu tych dyplomatów żądał korespondent *N. F. Presse* wyjaśnień w sprawie flagi greckiej. Tu jednak i jego i czytelników *N. F. Presse* spotkał zupełny zawód. Obaj bowiem dyplomaci nie dali pożądanego wyjaśnienia. Nie utrzymali oni wprawdzie bezpośrednich w tej sprawie informacji, ale obaj zgodnie wyrazili przekonanie, iż wiadomość o wywieszeniu w Kandyi flagi greckiej nie wydaje się im prawdziwą. Przedstawiciel Grecyi oświadczył, iż wprost nie wierzy, aby Kretaniecy taki krok uczynili, ambasador zaś turecki sądził, iż nie jest rzeczą prawdopodobną, aby odważono się na wywieszenie flagi już teraz bezpośrednio po wycofaniu z Krety wojsk europejskich.Dotąd niewiadomo, czy wątpliwości obu dyplomatów były zupełnie uzasadnione. Informacje pod tym względem są ze sobą sprzeczne. Jedne telegramy stwierdzają, iż w Kandyi po ustąpieniu wojsk mocarstw opiekuńczych zapanał zupełny porządek, że nie wywieszano żadnej flagi greckiej i że okręty powróciły spokojnie do zatoki sudańskiej. Natomiast *Biuro Reutersa* podtrzymuje wiadomość, iż z twierdzy i z koszar kreteńskiej milicji powiewała flaga grecka, którą zdjęto dopiero z zachodem słońca. Lecz do tej flagi dziś już i *N. F. Presse* nie przywiązuje żadnego znaczenia. Owszem ogłasza ona telegram z Konstantynopola, według którego wy-

wieszenie flagi greckiej nie wywołało tam żadnego wzburzenia, albowiem dotychczas zawsze wywieszano taką flagę tam, żąd ustępowały wojska mocarstw opiekuńczych.

W każdym więc razie alarm kreteński wszczęty z powodu flagi greckiej nie był uzasadniony. I sama chwila do takiego alarmu była najmniej odpowiednia. Podniesiono go bowiem właśnie wtedy, gdy prezydent nowego gabinetu greckiego Rallis zapewnił, że polityka Grecyi wobec Turcji zachowa charakter przyjazny i że tak Grecya, jak Kreta muszą się zastosować do postanowień mocarstw opiekuńczych, chociaż nie odpowiadają one narodowym życzeniom Grecyi. Deklarację Rallisa przyjęło przechylnie w Konstantynopolu i upoważniono posła tureckiego w Atenach, aby wyraził gabinetowi greckiemu zadowolenie Porty.

Lecz mimo tych wzajemnych przyjaznych oświadczeń i mimo, iż chwilowo naprężenie grecko-tureckie raczej się zmniejszyło, niebezpieczeństwo kreteńskie nie zostało złagodzone. Na pytanie berlińskiego korespondenta *N. F. Presse*, co się stanie, jeśli ludność kreteńska zechce gwałtownie wyzwolić się z pod panowania tureckiego, odpowiedział ambasador turecki Nizami basza: „Mamy gwarancję mocarstw opiekuńczych, która jasno i niedwuznacznie zapewnia, iż prawa zwierzchnicze Turcji pozostaną nie naruszone. A jeżeliby na Krecie zdarzył się wypadek, których sobie nie życzymy, byłoby to kompromitacją mocarstw opiekuńczych, które nam zawsze przeszkadzały w przywróceniu stałego porządku na Krecie“.To prywatne oświadczenie ambasadora zgodne jest ze stanowiskiem oficjalnej Turcji. Za zakłócenie spokoju na Krecie, za ewentualne zakłócenia z tego powodu, za poruszenie na nowo burzliwej fali bałkańskich nieporozumień i sporów, składa Porta odpowiedzialność na mocarstwa opiekuńcze. W odpowiedzi swojej na notę tych mocarstw, ogłaszającą *status quo* na Krecie, oświadcza Porta, iż ten *status quo* sprzeciwia się zasadom prawa publicznego i nie jest zgodny z prawami zwierzchnictwa sułtana, określonymi w nocie tych samych mocarstw opiekuńczych z 4 października 1898 r. Jaskrawe naruszenie tych praw polega na tem, iż obecne państwo (Grecya) które nie ma do Krety żadnych praw, uczestniczy w zarządzie wyspy. Skarga ta odnosi się do znanych faktów, iż naczelny komisarz Krety został mianowany na propozycję króla greckiego, iż urzędy na Krecie wydają greckie marki pocztowe, iż sprawy sądowe w ostatniej instancji przedkładane bywają do decyzyi trybunałowi ateńskiemu i t. p. Porta więc żąda, aby mocarstwa uznając słuszność jej stanowiska, postąpiły się o to, aby w zarządzie Krety znikł wszelki ślad ingerencji obcego państwa i aby przywrócony został autonomiczny zarząd wyspy na podstawie ottomańskiego zwierzchnictwa.

Rzecz to zupełnie naturalna i zrozumiała, iż w sprawie kreteńskiej pragnie Porta odnieść choćby mały sukces dyplomatyczny, a przynajmniej nie doznać przykrego upokorzenia, które osłabiłoby wpływ i znaczenie rządu młodoturckiego w kraju. Pierwszy rok konstytucyjny, w którym Młodoturcy z podziwieniem godną zręcznością i energią dwukrotnie zdusili hydrę reakcyi i absolutyzmu i przygotowali podstawy dla wewnętrzznego przeobrażenia i odrodzenia państwa ottomańskiego, nie zaznaczył się dla nich pomyślnie na polu polityki zagranicznej. Zaraz w zaraniu ery konstytucyjnej nastąpiła aneksya Bośni i ogłoszenie niezawisłości Bułgarii. I w jednym i w drugim wypadku nie poniosła jednak Turcja faktycznie żadnej terytorjalnej lub politycznej straty, bo prawa jej w obu wypadkach były czysto formalnej natury, a zrzeczenie się tych praw na podstawie pokojowego i zgodnego porozumienia się z interesowanymi państwami, nie naruszało w niczem jej narodowych interesów i nie krepowało jej dalszego samodzielnego rozwoju.

Natomiast jednak przyznać trzeba, iż w sprawie kreteńskiej zaangażowane są pierwszorzędne narodowe i polityczne interesy Turcji. Uważa ona nie bez słuszności Kretę za podstawę swego stanowiska na morzu egejskim, bo wcielenie Krety do Grecyi byłoby hasłem do oderwania się od Turcji innych wysp z ludnością grecką. Dlatego nie może się Turcja zadowolić czysto formalnym prawem zwierzchnictwa, ale musi dążyć do faktycznego ustalenia i ubezpieczenia swego wpływu na rządy i administrację wyspy. Przy każdej nieostrożnej akcji ze strony Grecyi, przy każdej gwałtowniejszej prowokacji ze strony Krety, zaostrzy się odrazu zatarg turecko-grecki. I dlatego powtarzamy, że jakkolwiek onegdajszy alarm kreteński był przedwczesny i w obecnej zwłaszcza chwili nieuzasadniony, to jednak niebezpieczeństwo kreteńskie nie zostało złagodzone.

sonalu i zakupy inwentarza, wynosiły 4450 koron. Okazuje się przeto ostateczny wynik kasowy w stosunku do poprzedniego miesiąca jako mniej pomyślny o 1350 koron. Różnicę tę pokryto z zysków, osiągniętych w poprzednich miesiącach, które z dniem 1 czerwca br. wynoszą 10.954 koron.

— **Płonica we Lwowie.** W ubiegłym tygodniu zachorowało na płonice 32 osób, a to: w I. okręgu sanitarnym 7 osób; w II. okr. 3; w III. okr. 0; w IV. okr. 4; w V. 0; w VI. 18; w VII. 0. Po za Lwowem zaraziło się 9 osób, które obecnie przebywają na leczeniu we Lwowie. W poprzednim roku zachorowało w tym samym czasie 61 osób na płonice. Znamionnym i pocieszającym jest fakt, który po raz pierwszy w naszym mieście zanotować możemy. W tym tygodniu większość chorych na płonice leczy się w szpitalach.— **Ułaskawienie Mirosława Siczynskiego.** We wtorek przed południem nadeszła do tutejszego sądu krajowego karnego w drodze urzędowej wiadomość, iż Najj. Pan ułaskawił Mirosława Siczynskiego, skazanego na karę śmierci przez powieszenie i zamienił mu karę tę na 20-letnie ciężkie więzienie. Akt tej Najw. łaski ogłoszono natychmiast Siczynskiemu, a wieczorem odstawiono go do tutejszego Zakładu kary dla mężczyzn, gdzie rozpoczął natychmiast odbywanie kary.

Jak donoszą tutejsze dzienniki, obrońcy i rodzina Siczynskiego czynią starania o zezwolenie Siczynskiemu odbycia tej kary w Zakładzie kary dla mężczyzn w Stanisławowie.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Siczynski został dzisiaj o godz. 5 min. 30 rano odstawiony do zakładu kary w Stanisławowie.

— **Pogrzeb ś. p. Kajetana Abgarowicza** (Abgar Sołtana) odbył się dziś w Truskawcu.† **Konstanty hr. Potocki** życie zakończył w Peczarze, zapisując chlubnie imię swoje w kronikach ziemiaństwa podolskiego.

Był to nie tylko z postaci i obyczajów typowy magnat podolski nasz, lecz był to obywatel kraju, na potrzeby jego niezmiernie wrażliwy, a hojności na cele publiczne niepowszedniej. Nie zliczył szkółek, ochron, spółek, sklepów spożywczych i t. p., które ufundował, troszcząc się zwłaszcza o dobrobyt materialny i rozwój umysłowy — włościan, którzy też ś. p. hr. Konstantego ojcem i opiekunem swoim z głębi serca nazywali. Nie zliczył również współobywateli swoich, ziemian, których wsparł w nagłej potrzebie, oceniając sporo ziemi od przejścia w ręce obce. Ś. p. hr. Konstanty był jednym z głównych założycieli sanatorium dla suchotników w Zakopanem.

Ku chwale Bożej wznosił kościoły i kaplice sumptem niemałym zarówno na Litwie, jak na Podolu, a nad grobami rodzinnymi w Peczarze zbudował okazałą kaplicę w pięknym romańskim stylu. Ojciec święty, pomny zasług ś. p. hr. Konstantego około utrwalenia i wzniesienia świątyni Pańskich, obdarzył go wysokim orderem św. Grzegorza.

Okolica wreszcie wcale szeroka w promieniu dóbr hr. Potockiego doznawała stałego i energicznego ratunku ze strony straży ognio- wych zorganizowanych z wielkiem zamiłowaniem przez ś. p. hr. Konstantego i stanowiących istną instytucję użyteczności publicznej.

Wszecchnonną tę działalność obywatelską i filantropijną rozpoczął ś. p. hr. Konstanty od chwili osiedlenia się w kraju po ukończeniu szkół we Francji aż do chwili życia ostatnich. Obywatelskie uczucia i miłość Ojczyzny wypielęgnowali w zdołnym i szlachetnym młodzieńcu ludzie tej miary co generał Zamojski lub Władysław ks. Czartoryski, pod których wpływem w Paryżu pozostawał.

Ś. p. Konstanty hr. Potocki, był prawnikiem Szczęsnego Potockiego (po Mniszechównie) i odziedziczył po ojcu Konstantym rozległe dobra. Ordynacja Teplisko-Sitkowiecko-Bubnowiecka, dominium Peczary, dobra Rzepichów na Litwie etc., etc. obejmują ogółem obszar wynoszący do 250.000 dziesięcin. Ogromną tą ziemską posiadłością administrował ś. p. hr. Konstanty wzorowo, podupadłe majątki doprowadził do pełnego rozkwitu i utrzymywał w wysokiej kulturze.

Ożeniony z Janiną hr. Potocką, córką hr. Tomasza i Wandy z ks. Ossolińskich, osierocił trzech synów i dwie córki. Ordynację obejmuje syn najstarszy, ożeniony z Małgorzatą ks. Radziwiłłówną. Drugi syn Jan, poślubił Janinę hr. Zamojską, a córka Marya jest żoną Adama hr. Zamojskiego.

U zwłok zanego i zasłużonego obywatela kraju, z żalem głębokim, cześć mu i hołd pośmiertny składamy.

— **Samosąd na cmentarzu.** *Dziennik Polski* donosi: Wczoraj po południu odbył się pogrzeb jednego z motorowych tramwaju elektrycznego. Motorowy ów porzucił przed kilku laty swą żonę, z którą miał pięcioro dzieci, a zamieszkał z inną kobietą. Gdy na pogrzebie, oprócz żony, pojawiła się wczoraj i ta kobieta, z którą zmarły w ostatnich latach mieszkał, wśród obecnych na pogrzebie kobiet powstało wielkie wzburzenie. Już podczas pochodu na cmentarz padały pod jej adresem rozmaite uszczypliwe docinki, gdy zaś na cmentarzu ksiądz odprawił żałobne modły i odszedł, wzburzone

uczestniczeki pogrzebu rzuciły na tę kobietę z pięściami i parasolkami i pobiły ją dotkliwie. Z wielką trudnością tylko mężczyznom, biorącym udział w pogrzebie, udało się wyrwać pobitą z rąk rozszalonych kobiet, które w ten sposób chciały na niej pomścić krzywdę prawowitej żony zmarłego.

— **Egzamin dojrzałości eksternistów** i seminarzystek prywatnego seminarium nauczycielskiego żeńskiego w Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem krajowego inspektora szkół p. Jana Matijowa w czasie od 21 czerwca do 1 lipca b. r. włącznie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) Eksterniści: Babij Leon, Tahir Konrad. Przeznaczono do poprawczego egzaminu z jednego przedmiotu 4 eksternistów. Reprobowano 8; b) Seminarzystki pryw. seminar. żeńskiego: Bałdowska Stefania (z odzn.), Curkowska Teodozja, Cybyk Anastazya, Dąbrowska Marya, Gałarzewicz Stanisława, Hargesheimer Anna, Hrabowska Wincenya, Janicka Marya, Kalinowska Stefania, Kisielewska Władysława, Konarska Leontyna, Lam Janina, Ludkiewicz Stefania, Nawobiliska Elżbieta, Mełnyk Helena, Myślik Stefania, Obmińska Jadwiga (z odzn.), Oktawiec Elżbieta, Perl Salomea, Rządzińska Marya, Tarnawska Zofia, Trella Walerya (z odzn.) i Tworowska Zofia (z odzn.). Do egzaminu poprawczego z jednego przedmiotu przeznaczono 8.

— **Echa morderstwa bl. p. Stoffów.** Fedko Dawydiak, morderca bl. p. Stoffów, który po aresztowaniu zaczął symulować w więzieniu obłąkanie, poddany badaniom lekarzy psychiatrów prof. dr. Sieradzkiego i dyr. Kohlbergera, został uznany za zdrowego na umyśle, wobec czego rozprawa karna przeciw niemu odbędzie się przed trybunałem sądu przysięgłych w pierwszych dniach września b. r.

△ **Nagle zasłabnięcia.** Wśród objawów ostrego niezytu jelit i żołądka zachorowały wczoraj we Lwowie trzy osoby: na budowie przy ul. Leona Sapiehy zarobnik Piotr Szubłak, dalej zarobnica Malwina Kubalska, zamieszkała przy ul. Wąskiej l. 21 w Zamarstynowie i Ewa Paślawska, służąca u jednego z lokatorów w realności przy ul. Ossolińskich l. 11. We wszystkich trzech wypadkach interweniowało pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Nieostrożna jazda.** Woznica Michał Równy, jadąc wczoraj szybko ulicą Grodecką, najechał na 13-letniego Maurycego Wittmanna. Chłopiec, dostawszy się pod koła wozu, odniósł dość znaczne obrażenia.

△ **Pożar.** Dziś przed godziną 10 przed południem zajął się z niezbadanej na razie przyczyny dach na komórcie, należącej do Ochronki dla dzieci przy ul. Żółkiewskiej. Zanim ogień spozstrzeżono, płomienie przerzuciły się na obok stojący parkan, a następnie na dach samej Ochronki. Mimo natychmiastowego ratunku, z jakim pospieszyła straż pożarna dach na Ochronce spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi 2000 koron.

△ **Zagadkowy dramat.** Do pracowni krawieckiej Klary Steinowej przy ul. Kofłataja l. 3 wpadł dziś po godz. 10 rano 23-letni Artym Łukaszenko, czeladnik krawiecki, przybyły przed kilku dniami do Lwowa z gubernii jekaterynosławskiej i dobywszy nagle z kieszeni surduta rewolweru, dał z niego pięć strzałów do zajętej w tej pracowni 20-letniej Cilli Grünberg false Zofii Perepleczek, pochodzącej z Warszawy. Dwa strzały raniły Grünberżankę lekko w udo prawej nogi.

Łukaszenko, aresztowany przez jednego z agentów policyjnych, podał, iż do zbrodni popchnęła go miłość do Griyberżanki, którą poznał jeszcze w Warszawie. Gdy przed kilku tygodniami dziewczyna wyjechała z Warszawy, on pisał do niej kilkakrotnie listy. Błagając ją, by powróciła do Warszawy, jednakowoż listy nie odnosiły żadnego skutku.

Wobec tego przybył do Lwowa, by dziewczynę nakłonić do powrotu do Królestwa Polskiego i do oddania mu serca; dziewczyna jednakże nie chciała tego uczynić z powodu różnic wyznaniowych, on bowiem jest prawosławnym a ona Żydówką. Gdy więc nawet osobiste próby nie odniosły skutku, postanowił ją zabić, co też dziś chciał wykonać.

Badany następnie na inspekcji policyjnej po raz wtóry co do motywu zbrodni, zmienił Łukaszenko swe zeznania, twierdząc, iż dokonał zamachu dlatego, iż uważał Grünberżankę za agentkę-prowokatorkę.

Policyja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Grünberżankę, po opatrzeniu przez pogotowie Towarzystwa ratunkowego, odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania p. Jakóba Hillera przy ul. Sobieskiego l. 24 dostał się wczoraj jakiś rzeźmieszek, po otwarciu drzwi dobranym kluczem. Spłoszony jednak przez sąsiadów, złodziej zbiegł, pozostawiając w pośpiechu swój kapelusz.

Na wezwanie służącej Pelagii Szuliga aresztowała wczoraj policyja niejakiego Grzegorza Kuźkowa, który pod pozorem żeńszczyzny wyłudził od niej 330 koron. W czasie dochodzeń stwierdzono, że Kuźkow ma podobnych spraw więcej na sumieniu.

Do kancelarii filii VII. gimnazjum wla- mał się wczoraj w nocy jakiś złodziej, poro-

bił zamki u biurek, lecz nie znalazłszy nic godnego do wzięcia, zbiegł.

— **Wycieczka czeska w Krakowie.** Ścisłszy komitet przyjęcia czeskiej wycieczki w Krakowie ułożył już program. W pierwszym dniu pobytu Czechów, po powitaniu ich na dworcu przez prezydium miasta, nastąpi przed południem zwiedzanie miasta, w południe złożenie odwiedzin Reprezentacji miasta w sali Rady miejskiej; po południu wyjazd do Wieliczki; wieczorem o 8 przedstawienie w teatrze, a o 10 wieczorem raut, urządzonej przez gminę w salach starego teatru.

Drugiego dnia, po zwiedzeniu miasta, nastąpi po południu pożegnanie na dworcu i odjazd Czechów do Częstochowy.

— **Zamordowanie ś. p. Włodzimierza Lewickiego.** Z Krakowa donoszą: W tych dniach lekarze sądowi, drowie Wachholz i Janowski ukończyli badanie stanu umysłowego Borowskiej i orzekli, iż jest ona zupełnie zdrowa. Skutkiem tego orzeczenia lekarzy przeniesiono ją z oddziału psychiatrycznego do zwykłego więzienia, dano jej tylko ze względu na osłabienie wikt szpitalny.

— **Zjazd młodzieży polskiej w Zakopanem.** Przez cały dzień onegdajszą toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad przedłożonymi referatami. Przemawiali reprezentanci młodzieży narodowo-demokratycznej, socjalistycznej, oraz polskiej młodzieży postępowej. Wszyscy mówcy oświadczali się za bezwzględny bojkot szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem, póki sytuacja polityczna tam się nie zmieni. W ciągu dyskusji oprócz uchwał, przedłożonych przez referentów, postawiono dwie rezolucje P. P. S. (partyi rewolucyjnej) i od młodzieży socjalistycznej. Rezolucja młodzieży socjalistycznej wyraża przekonanie, że dalszy bojkot szkół w Królestwie poprzec należy oczywiście ruch: w caracie i skuteczną walką z reakcją w łonie społeczeństwa polskiego. Udział w tej walce powinno brać społeczeństwo nie tylko słowami zachęty, lecz czynnie współdziałać z młodzieżą i uchwaład udostępnienie szkoły polskiej dla warstw najszerzych. Druga rezolucja frakcji rewolucyjnej P. P. S. wywodzi, że Zjazd powinien zsolidaryzować się z walką ludu polskiego i wystąpić za bezwzględny bojkot szkół wyższych w Królestwie Polskiem.

Ze strony młodzieży polskiej, uczącej się na Uniwersytetach rosyjskich, wpłynął protest przeciw wnioskowi zakazującemu wyjazdu na Uniwersytety rosyjskie. Obrady onegdajsze ukończyły się o godzinie 1 w nocy uchwałą, oświadczającą się za bojkotem szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem.

Wczorajsze obrady rozpoczęły się o godz. 10 rano. Obradowano nad sprawą wyjazdów na Uniwersytety rosyjskie.

— **Wypadek z autemobilem.** Do *Słowa Polskiego* donoszą z Vichy, że bawiący tam na kuracji p. Adam Trzeciecki, znany przemysłowiec naftowy, podczas wycieczki autemobilem został wskutek pęknięcia pneumatyku wyrzucony z autemobilem tak nieszczęśliwie, że cała prawa ręka została zgruchotana, a temsamem musiała natychmiast nastąpić amputacja całej ręki. Chory — który znajduje się w szpitalu — ma się stosunkowo dobrze.

— **Napad bandytów na kantor fabryczny.** W fabryce Erbera w Zawierciu podczas tygodniowej wypłaty wpadło do kantoru 6 bandytów i groźąc rewolwerami, odebrało kasyerowi 256 rubli i ponadto kilkadziesiąt rubli w drobnej monecie. Zaalarmowana policya puściła się w pościg. Dwu bandytów ujęto, jednego zabito.

— **Igrzyska olimpijskie w Warszawie** zamierza urządzać corocznie świeżo powstałe Towarzystwo atletyczne. Igrzyska obejmować mają wszystkie popisy, które tworzyły program w starożytnej Olimpii i niektóre nowoczesne: rzucanie dysków i kopij, skoki na wysokość i szerokość, wyścigi piesze, przeciąganie liny, walki francuskie, wolne ruchy, piramidy i t. p.

— **Tragedya rodzinna.** W dziennikach warszawskich czytamy: Onegdaj wieczorem w jednym z domów przy ulicy Nowolipki, 24-letnia żona wyrobnika, Marya Ciechomska, posprzecawszy się z mężem, napiła łągiem dwie własnych dzieci: 6-letnią Maryę i 4-letnią Martę, poczem sama zażyła łągu. Starsze dziecko, nie wiedząc, czem je częstuje matka, wypilo truciznę samo, młodsza dziewczynka jednak, widząc męki siostrzyczki, nie chciała pić łągu, lecz matka wlała jej truciznę w usta przemocą. Scenę tę podpatrzyli z okien sąsiedzi i dali znać do policyi, która wyważyła zamknięte drzwi i wezwała do otrułych pogotowie. Zastosowano wszelkie środki zapobiegawcze, stan chorych jednak nie budzi żadnych nadziei.

— **Dom maryawicki w Łodzi.** W niedzielę przed południem odbyło się założenie fundamentów pod budowę pierwszego domu ludowego Maryawitów w Łodzi, przy udziale kilku tysięcy Maryawitów. Pierwszy ten dom maryawicki w Łodzi będzie czteropiętrowy, a znajdować się w nim ma 150 mieszkań dla rodziny niezamożnych. W gmachu pomieszczona będzie ochrona dla dzieci, szkoła, warsztaty rzemieślnicze dla chłopców i dziewcząt, biblioteka, czytelnia i sala odczytowa. Zaraz po ukoń-

czeniu budowy tego domu Maryawici Łódzcy mają przystąpić w roku przyszłym do budowy drugiego takiego samego domu przy ul. Przędzalnianej.

Kronika prowincjonalna.

§ **Śmiertelny wypadek na kolei.** W nocy z wtorku na środę na stacji kolejowej w Płaszowie przy przesuwaniu wagonów dostał się między zderzaki dozorca wagonów kolejowych, 25-letni Franciszek Krapezyk. Odniósł on tak ciężkie rany, że zmarł w wagonie w drodze do Krakowa.

§ **Potworna zbrodnia.** W Białce pod Makowem spełniono w tych dniach potworną zbrodnię. Żona zamożnego gospodarza, Anna Matysowa, zamordowała w straszny sposób niesłubne dziecko swej córki Anieli, łamiąc mu żebra i odcinając ręce i nogi, oraz głowę. Kadłub dziecka znaleziono ukryty w kupie kamieni. Matkę i córkę aresztowano.

§ **Zabity przez drzewo.** Przy wyrębieniu lasu w Porębie wielkiej — jak donoszą nam z Limanowy — spadający buk zabił w tych dniach 30-letniego Franciszka Cichańskiego, tamtejszego włościanina.

§ **Samobójstwo.** W hotelu „warszawskim“ w Sanoku odebrał sobie onegdaj życie wystrzałem z rewolweru 25-letni agent handlowy Michał Wimmer. Przyczyna samobójstwa nieznana.

§ **Pożar Monasterzysk.** Wczoraj w nocy nadeszła do Lwowa w drodze telegraficznej wiadomość, że w miasteczku Monasterzyskach wybuchł groźny pożar. Miało spłonąć 14 domów.

§ **Ofiary wody.** Dnia 25 b. m. kąpało się kilku chłopców wiejskich z gminy Niegłowice koło Jasła w pobliskiej rzece Wisłoczce. Podeszła kąpielii dwaj bracia 16 letni Wojciech i 14 letni Jan Bajorkowie, uniesieni prądem wody, utonęli.

Kronika zagraniczna.

* **Teatry żydowskie w Rosyji.** *Słowo* donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło prośbę artystów żydowskich, którzy prosili o pozwolenie na objazd trupy żargonowej po całej Rosyji. Nieograniczoną swobodę mają teatry żydowskie tylko w Warszawie i Królestwie Polskiem, gdzie obecnie zaczynają grać nawet po niemiecku.

* **Pożar miasta.** W mieście Dołmatowie spłonęło w tych dniach 111 domów. Pięćset osób pozostało bez dachu.

* **Trzęsienie ziemi w Grecyi.** O trzęsieniu ziemi w prowincyi greckiej Elidzie, nadechodzą obecnie bliższe szczegóły: W mieście Havari zapadło się 400 domów, a zabitych zostało około 30 osób. Liczba rannych ma być znaczna. Ucierpiały również okolice miejscowości i. W Amalis prawie wszyscy mieszkańcy znaleźli się w konieczności opuszczenia swych domów, gdyż grożą one runięciem.

W Pobjodi były wybuchy wulkaniczne. Donoszą również o dalszych ofiarach trzęsienia, które dało się odczuć w dziesięciu innych miejscowościach.

* **Z awiatyki.** Z Waszyngtonu telegrafują: Ovrille Wright znów zdobył rekord. Razem z jednym oficerem wleciał na swym aeroplanie; szybował przez 72 minut i 40 sekund i przebył 50 mil.

* **Śmiertelna walka z lwem.** Afrykański podróżnik, Amerykanin, Harry Williams, opisuje w angielskich pismach niedawne swoje spotkanie i walkę z lwem. Leczy się on obecnie o ciężkie rany w miejscowości Nairobi i z tamtąd przysyła następujące sprawozdanie:

Mr. Selous (słynny myśliwy, Anglik) i ja połączyliśmy się z p. Mc Millanem, ale 8 czerwca byłem na stepach sam, mając z sobą tylko dwu ludzi do strzelb, kiedy dostrzegłem na prawo lwa w odległości około 300 metrów. Szedł sobie zwolna i może nie zauważył mnie, ale widziałem po gwałtownych skurczach ogona, że zwierzę był zły. Skinąłem na jednego z mych ludzi, aby się zbliżył z drugą strzelbą i razem podchodziliśmy stopniowo i zwolna do lwa. Monarcha puszczony nie myślał widocznie zatrzymać się, więc głośno klasnąłem w ręce. Stał się natychmiast i zwrócił się ku mnie, ja zaś namyślałem się, czy strzelić, czy też podejść go jeszcze bliżej. Lew jakby chciał odchodzić — bo nagle odwrócił się. Wystrzeliłem oba naboje (450), jeden trafił go w bok. Rana była lekka, ale zdumiała go na razie, bo siadł na zadzie, jak pies. Po chwili wstał i pokłusował w pobliskim gąszczu.

Niewiedząc, w jakim stanie zwierzę mógł być, odszedłem nieco w lewo, z kądem mógłbym go lepiej widzieć. Ale lew śledził mnie ze swego schroniska i z odległości 200 m. wyskoczył z gąszczy i puścił się szybko wprost na mnie. Czekając, aż dobiegł na 60 kroków odległości i wtedy palnąłem z obu luf. Jeden strzał chybił, lecz drugi ugodził w mięśnie łopatki — z tym tylko skutkiem, że zwierzę się wściekł. Teraz miałem się za straconego, bo

ładować karabinu nie było czasu, a ludzie z zapasowymi strzelbami już stali zadaleko. Zwróciłem i skierowałem się do gąszcza w przymyśle, z nadzieją, że zwierzę koło mnie przeleci i da mi czas wsadzić naboje. Lecz widziałem, że i to było niemożliwe, więc tej samej chwili stanąłem znów frontem do lwa i czekałem.

Widok był straszliwy. Rzucił się z paszczą otwartą na moją pierś i lewe ramię — a ja, z rozpaczliwą odwagą chwyciłem karabin obu rękami i uderzyłem go w łeb. Prawie jednocześnie schylił łeb i wziął mnie za prawą nogę, targając mnie na wszystkie strony, jak gdybym był szczurem. Nie potrzebuję opisywać, com czuł w tej chwili — dość, że pierwszy mój karabiniarz, najdzielniejszy człowiek, o jakim kiedykolwiek słyszałem lub czytałem, przybiegł, kiedy mnie tak lew tarmosił, wsunął mi jeden nabity karabin w rękę i zapytał, jak z drugiego odsunąć zawiaskę bezpieczeństwa. Miałem na tyle przytomności, żem mu w okamgnieniu powiedział — i on strzelił. Lew odskoczył i puścił się w gąszcz.

Jeszcze leżąc, zmierzając się do rozszarpanego zwierza, gdy on znów zawrócił i już miał skoczyć na mnie. Wtedy jednak palnęliśmy obaj z obu luf i lew zwał się, tym razem w śmiertelnych podrygach. Usiłowałem podnieść się i wstać, lecz nie mogłem. Drugiego karabiniarza posłałem do obozu po ludzi, a sam, znalazłszy coś płótna w torbie, próbowałem związać sobie rany i zatrzymać upływającą krew. Nie udało mi się to, pod rozdartem ciałem widniały muskuły, jedna arterya pękła, rany były wszystkie głębokie. Całą godzinę przeleżałem tak, zanim mnie na łożku odwieśli do obozu. Nigdy nie zapomnę męczarni tych przynosin. W obozie pp. Selous i Mc Milliam zajęli się mną. Gorączka przeszła 41 stopni.

* **Koniec świata 15 września!** Tak brzmi „objawienie“, ogłoszone przez amerykańską sektę religijną, założoną przez niejakiego Franka Sandforda w miejscowości Shiloh. Frank Sandford, który przybrał tytuł „Eliaza nieukorowanego Króla“, głosi swym współwyznawcom, iż miał widzenie, że „koniec świata“ nastąpi nieodwołalnie 15 września o godzinie 10 minut 30 rano. Wszyscy „wierni“ mają się przygotować i w białych szatach na dachach swych domów oczekiwać straszliwej chwili. „Prorok“ przybywa sam do Shiloh, by w pośród swych wyznawców, których jest około 500, doczekać końca świata.

Notatki literacko-artystyczne.

(wre) **Dr. Wiktor Hahn**, szerzący tak niezamordowane kult Słowackiego słowem i piórem, a co również ważne, bezustanną agitacją i zabieganiem, by obchód setnej rocznicy urodzin poety przybrał jak najpowszechniejsze, najwspanialsze kształty, a pomnik jego co rychlej stał się ozdobą stolicy kraju — wydał świeżo, własnie ku upamiętnieniu tej chwili, w księgarni ruchliwej firmy Feliksa Westa w Brodach, ciekawą książkę p. t. „O życiu i pismach Juliusza Słowackiego“.

Rzecz napisana przejrzysto, przez człowieka doskonale obznajomionego z omawianym przedmiotem, trafi niezawodnie do tych kół, dla których przedewszystkiem została przeznaczona.

Autor w sposób przystępny dla każdego i jasny kreśli żywot Słowackiego, malując tło, na którym wzrastają, otoczenie i rodzinę, z dzieł zaś wybrał najważniejsze ustępy, resztę streszczając zwięźle i barwnie.

Nie wątpliwy, że książka prof. Hahna, ozdobiona dziesięcioma rycinami, znajdzie się we wszystkich bibliotekach wiejskich, gdzie godnie spełniać będzie misję popularyzowania osoby i dzieł wielkiego naszego poety.

RZADKI JUBILEUSZ.

II.

Z dziejów nacyi polskiej.

Dzieje nacyi polskiej nie ograniczały się w Akademii lipskiej tylko do roli pewnej liczebnej siły studyjących tam Polaków, ale prawną organizacją stawały się składową częścią Uniwersytetu i stąd jej znaczenie. Stan taki wynikał z owoczesnych statutowych i prawnych postanowień Akademii, na mocy których grono profesorów, jak i ogół słuchaczy, dzielił się nietylko na wydziały, ale i poszczególne narodowości. Kryterium podziału było tutaj bardziej zewnętrzne, powierzchowne, geograficzne, niż istotniejsze etnograficzne. Pod miano nacyi polskiej, jako nazwy już ustalonej, bardziej znanej, podciągano te wszystkie narodowości i szczepy, które położeniem geograficznym grupowały się koło narodowości nadającej nazwę ogólną. Ztąd, jak głoszą urzędowe źródła (księgi metryk Uniw.) polska nacya obejmowała Śląsk, Czechy, Morawę, Małopolskę, Wielkopolskę, Litwę, Prusy, Ruś, do czego później dołączyły się Szwecya i Węgry. Wzorem Sorbony paryskiej, Uni-

wersytetów włoskich, a także praskiego, którego przedłożeniem niejako było studium lipskie, polityczne ciało uniwersyteckie po za wspomnianą nacją polską tworzyły trzy inne: sasko, misiońskie, bawarska. Każda z 1 głosem, wszystkie pod przewodem rektora, kolejno wychodzącego z każdej narodowości. Zebranie ogólnej siły narodowościowej, obejmującej poszczególne „Conclusum nationis”, jako „Concilium nationale magnum” było nacelną władzą uniwersytecką i pod jego ingerencją podpadały najważniejsze sprawy uniwersyteckie, jak wybór rektora, dygnitarzy i urzędników. To jeden cel nacji bardziej ogólny, ujęty w ramy prawo-celowe. Drugi więcej jednostkowy w odniesieniu do każdej narodowości, z celem korporacyjnej łączności jej członków, mający za zadanie niesienie pomocy przybyszom z dali, ku czemu służyła związkowa kasa, utrzymywana z wkładek i ofiar nacjonatów. (Cel 2 więcej towarzyski).

Powstała nacja polska razem z utworzeniem Akademii, swój żywot wiodąc więcej oparty na tradycyjnych zwyczajach przeszłości, niż na formalnych statutach, które datują się dopiero od r. 1557, czasu silniejszej organizacji, statutowego obwarowania. Wstęp do nacji w charakterze członków uzyskiwali dopiero słuchacze ze stopniem magistra, chociaż czyniono nieraz wyłom w tej zasadzie, dopuszczając i innych słuchaczy, zwłaszcza gdy chodziło jeno o cele czysto oportunistyczne, liczbowe wzmocnienie.

Przyjęcie członka odbywało się, jak wszystkie podobne zwyczaje owoczesne, w sposób uroczysty przez opasanie nowo wstępującego paskiem pierwszego rektora, a zarazem seniora nacji polskiej, znanego nam już znanie tego Szlachaka, J. Münsterberga. Wstępujący zobowiązany był do uiszczania obowiązkowych wkładek, które wedle umowy r. 1557 wynosiły dla bakasata artium 1 gr., bakasata praw 2 gr., magistra 2 gr., licencjata 3 gr., doktora 4 gr. Większe datki składałi obdarzeni urzędami profesorów, lub innych godności, a datki te, jak n. p. u Oberhofrichtera, dochodziły nieraz znacznej sumy 24 gr. Zbieranie wkładek należało do obowiązku kolektorów, najmłodszych dwu magistrów nacji.

Tak zbierany fundusz, podwaliny przyszłego majątku nacji polskiej, służył albo częściowemu wspomogom mniej zamożnych, względnie obracany był na cele ogólne w różnych uwidoczniających się kierunkach. 1) Jak we wnoszeniu pewnej kwoty na cele konserwacji gmachu, czy instytutów naukowych (w XVII w. nacja polska subsydiowała fakultet medyczny, utrzymywała ogród botaniczny), 2) ponoszeniu pewnych sumptów, płynących z jej charakteru jako korporacji towarzyskiej, n. p. libeacyj kończące walne zgromadzenia nacji, jakie odbywały się rok rocznie w dzień Wniebowstąpienia Matki B., uroczyste goszczenie członków; tu nieraz bywały weale poważne sumy w rubryce wydatków.

Na czele nacji stał senior, przewodnicząc zgromadzeniom, którą to godność piastował obrany aż do zupełnego ustąpienia z Uniwersytetu. Pomieszczenie swe znalazła nacja polska w znanem nam Collegium beat. M. P. Ono było miejscem zebrań nacji, tam w depozyt złożono w skarbiec, zawierający pięć złotych kielichów, tradycyjny pasek, jak wreszcie archiwum, zawierające metryki umów, księgi samj nacji polskiej, pierwszorzędne źródło do poznania jej historii i urzędów.

Tak pokrótce skreślone dzieje urzędów nacji po pewnych zmianach, jak wprowadzenie w r. 1726 języka niemieckiego miasto dotychczasowego łacińskiego, dotrwały do lat trzydziestych XIX w. Reformy w duchu nowożytnym niszczące podziały na nacje, kres położyły i nacji polskiej. Dobroczynna tylko ręka ostatniego seniora ku pamięci potomnych wieków spisała jej dzieje i zwyczajów, podane odkryciem — tej arcyciekawej dla nas publikacji — dr. Tomkowieza światu uczonemu ku jej wyzyskaniu.

Przegląd na pozór suchych nazwisk metryki uniwersyteckiej pozwoli nam bliżej i głębiej wniknąć w jej dzieje bytowania, wyszukać i poznać tych, których lata na lipskim spędzone Uniwersytecie mgła zapomnienia okryła. Tembardziej godne one przypomnienia, iż w dziejach wychodźstwa scholarów polskich do obcych Uniwersytetów, ta druga arteria polskich peregrynacji, prowadząca na Lipsk i Wittenbergę przypomniła pierwszą, o której się tyle słyszało i mówiło, a która wiodąc swe początki od onych sławetnych turystów polskich XIV w. zaludniała w wiekach XIV—XVI Uniwersytety w Padwie i Bolonii. Bezsprzecznie wpływ tych ostatnich, jako bezpośredniej kolebki odrodzenia, źródła humanistycznych prądów, był o wiele większy. Ale i tamte godne wspominki. I z Wittenbergą częściej się jeszcze spotkać w historii wychodźstwa, zwłaszcza za czasów reformatorskich, tak pętniętego nowinkatorstwa. O Lipsku głucho. Może i sama nacja tu mniej głośna do tego się przyczyniła. Kiedy w Bolonii i Padwie na urzędy rektorów i seniorów wybierano Polaków, w Lipsku za czas dziejów XV—XVII w.

ani słycho o Polaku, pełniącym głośniejszy urząd, bogdajby seniora. A jednak liczba ich ciągnęła do Lipska znaczna, począwszy od zapomnianego Grzegorza Brudera, Jakóba Ortulanausa czy Wojciecha Popytowskiego, mieszczan zapewne lwowskich, czy nawet Augustyna Podolaka, ciągnącego hen aż z zapadłych nizin trębawelskich, a skończywszy na Radziwiłłach, Sapiechach, Firlejach, Tarnowskich, Zebrzydowskich, Opalińskich. Ci ostatni już nie sami, jako scholary te biedne, ale z poczem zapewne znacznym, w towarzystwie preceptora czy gubernera.

Czytamy o Tarnowskim Stanisławie, panu na Rzemieniu i Zabnie, kiedy płaci należną wkładkę do skarbcza polskiej nacji za siebie i inspektora. Jakób Robocki sam wpisuje się w poczet słuchaczy, choć jest inspektorem Potockich. Sapieha bawi również z pedagogiem, Konstanty Chodkiewicz ze sługą. A w księdze metrykalnej czy skarbowej interesowna szczegółnie dodaje do nazwisk osób tytuły szlacheckie, starostwo — najczęściej spotykane, — kasztelanów i wojewodztw, książąt i baronów, a nie brak także i tytułu profesora Akademii krakowskiej. Ale pomińmy tytuły, nie z własnych częstokroć płynące zasług.

Zapomniane karty metryk Uniwersytetu lipskiego pokryły nazwiska, co sławą jaśniały u obcych i swoich. Nie brak w tym długim szeregu biskupa, ni męża nauki, statysty, lub męża stanu. Chłuba średniowiecza — jego historyograf podówczas najznamienitszy, Jan Długosz wychowankiem jest Wszechnicy lipskiej, — a później co rok to więcej jaśnieje nazwisk. Mikołaj Herbut z Felsztyna, Jakób Ostroróg, Jakób i Adam Drzewiczyce ze znaney arcybiskupa rodziny, mnich, reformator Prus i Wielkopolski, od niedawna bliżej zapoznany Jan Seklucyan. Rok 1531 ogląda w swych murach: późniejszy „trybuna ludu szlacheckiego” Stanisław Oksze Orzechowski, tutaj zapewne czerpiącego już swe poglądy, których szermierzem stawał się w oczęstnie. W 8 lat później spotykamy Jana Karnkowskiego, późniejszego prymasa królestwa. Czerpią tu wiadomości: późniejszy dyplomata i pisarz Krzysztof Warszawicki, biograf Reja znany Andrzej Trzycieski, słynny legat, do porty Otomańskiej liczne sprawujący poselstwa, Stanisław Opaliński, późniejszy kanonik krakowski, profesor filologii w Akademii krakowskiej Jakób Górski, protoplaści późniejszych Koniecpolskich i Lubomirskich Jan i Sebastian, rymopis Jakób Sęp Sarzyński i wielu, wielu innych. Jednym słowem, co Polska podówczas miała wielkiego, czem szczyścić i chlubić się mogła — tych nazwiska złączyły się z dziejami Wszechnicy lipskiej. Pięć z górą minęło wieków od tych czasów wolnych; miejsce prawego ubezpieczenia Polaków w formie własnej nacji — inne zajęły stosunki. Czy choć przypominające tamte? Dyametryczna zda się między nimi zachodzi różnica. Może przywołanie wspomnień tak dalekiej, a jednak bliskiej przeszłości stanie się na chwilę dzisiejszą „solatium veteris amissae libertatis”.

Dr. Kazimierz Hartleb.

OSTATNIA POCZTA.

— Projekt podróży niemieckiego następcy tronu do Anglii został odłożony do roku następnego.

— Jak donoszą *Münch. Neueste Nachr.*, miejsce wiceprezesa w ministerstwie pruskim znajmie, chociaż nieurzędowo, sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych, minister Delbrück. Nominacja jego na urząd ten nie nastąpi wprawdzie, ale kanclerz i prezes ministrów zleci mu zastępstwo swoje.

Pętkoski o mianowaniu Rheinabena wiceprezesem, nie mają — wedle zapewnień *Münch. Neueste Nachr.* — żadnej podstawy. Minister czuje się tem bardzo obrażony. Wiceprezydentura ministerstwa pruskiego raz już nie była obsadzona i to od roku 1901 do 1905. Ale obecnie łatwo z tego powodu mogą powstać niesnaski pomiędzy kanclerzem a ministerstwem pruskim, ponieważ w grę wchodzi osobiste ambicje.

— Wyższe władze duchowne prawosławne w Rosyi — jak donosi *Rjecz* — zajęte są obecnie obmyśleniem środków przeciw przechodzeniu w prawosławnych na katolicyzm i luteranizm. Jak stwierdzono, porzuca prawosławie najwięcej inteligencja. — Projektowane jest wystosowanie imieniem Synodu osobnej ośwezy do ludności prawosławnej. Co do odszczepieńców Synod zaleca biskupom jak najszerze stosowanie kłuty.

— W tych dniach odbywało się w Anglii głosowanie górników, czy urządzić strejk generalny. Wynik głosowania przewyższył nawet obawy pesymistów. — W hrabstwie North Cumberland głosowało 25.100 górników za, 2.700 przeciw strejkowi, w hrabstwie Sunderland 14.960 za, 1290 przeciw; w Laneshire 56.500 za, 5.250 przeciw; w Bristolu 14.970 za, 1.920 przeciw.

Sytuacja jest o tyle groźniejsza, że piątkowa konferencja delegatów pracodawców i pracobiorców nie doprowadziła do porozumienia.

— Stosunki w Serbii pozostawiają wiele do życzenia. Według wiadomości pism zagranicznych, dostał książę Jerzy w swe ręce list, napisany własnoręcznie przez wodza starych radykałów i obecnego ministra budowy publicznych Pasieca, do jednego z głównych spiskowców, byłego ministra Geniecia. W liście powiedziano, że stronnictwo staro-radykalne postanowiło dążyć do zmiany dynastji obecnie panującej i że najkorzystniejszym dla Serbii byłby wybór jednego z książąt angielskich. Pasiecz projektuje, aby w tym kierunku oddziaływało na ogół. Król serbski Piotr ma otrzymać 5 milionów franków odepnego ze świeżo zaciągniętej pożyczki.

Wiadomość o tych zamiarach Pasiecia i jego zwolenników miała na króla oddziaływać przynębiająco i spowodować jego słabość, objawiającą się w ciągłych omdleniach. Król jest tak chory, że od kilku dni nie opuszcza pokoju.

— Według doniesienia świeżo kreowanego tureckiego *Biura informacyjnego*, Porta z powodu wywieszenia flagi greckiej na twardzy w Kanei poczyniła kroki i mocarstw opiekuńczych, które zapewniły, że strzedz będą praw zwierzchniczych Turcji i utrzymają na Kreicie *status quo*.

Z Kanei donoszą: Flagę grecką, która powiewała na tutejszym forcie, usunęto, a w jej miejsce wywieszono białą z krzyżem na niebieskim polu. Wojenna flaga grecka ma ten sam deseń, ale nadto ma koronę w krzyżu.

— Wypadki w Marokku tak wstrząsnęły Hiszpanią, że wobec groźnego wzburzenia umysłów król podpisał dekret, zawiązujący gwarancje konstytucyjne w całej Hiszpanii.

Uchodzi za rzecz możliwą, że gabinet Maury poda się do dymisji, a jego miejsce zajmie gabinet wojskowy, albowiem zajęcia w Barcelonie przybrały charakter rewolucyjny. Tłum demonstrantów zaatakował tam onegdaj klasztor zakonnice. Linję kolejową, wiodącą z Barcelony do granicy francuskiej, zniszczono na przestrzeni kilku kilometrów.

Pod Melillą stoczono dnia 27 b. m. ponowną walkę, w której poległ generał Pintos, oraz kilku oficerów. Walka zakończyła się świetnym zwycięstwem Hiszpanów, którzy zdobyli kilka nowych pozycji.

Informacje urzędowe podają, że Maurowie zerwali szyny kolejowe, aby przeszkodzić transportowi konwoju. Dwóm oddziałom hiszpańskim udało się Maurów odeprzeć i konwoj odprowadzić w bezpieczne miejsce. Straty Maurów są bardzo wielkie, Hiszpanów znaczne.

— W Maracaibo, w Caracas, aresztowano poddanego niemieckiego Hauera. Usiłował on rzekomo jako pełnomocnik b. prezydenta Wenezueli Castra sprzedać jego akcye wenezuelskie, w rzeczywistości zaś zamierzał zorganizować rewolucję na korzyść Castra. Wynika to ze skonfiskowanej u niego korespondencji. Zwolennicy Castra w kongresie są bardzo zaniepokojeni.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 29 lipca. (Tel. pr.) Według sprawozdania *N. Reformy* ze Zjazdu młodzieży polskiej w Zakopanem, stanęły na porządku dziennym w dalszym ciągu obrad dwa wnioski młodzieży postępowej: pierwszy zwrócony przeciw polityce Koła polskiego w Damie, drugi w sprawie deklaracji, złożonej swego czasu przez przedstawicieli trzech stronnictw w Warszawie w sprawie bojkotu szkolnego. Na wniosek z grona młodzieży wszechpolskiej uchwalono po dłuższej dyskusji przejść do porządku dziennego nad owymi dwoma wnioskami, z tem umotywowaniem, iż Zjazd nie jest kompetentny do wypowiedzania się w tych sprawach.

Nastąpił referat o zorganizowaniu samopomocy dla młodzieży, opuszczającej Królestwo Polskie; wnioski sprawozdawcy przyjęto jednogłośnie. Obradowano z kolei nad sprawą rozszerzenia uprawnień abiturjentów i abiturjentek szkół średnich prywatnych w Królestwie na Uniwersytetach austriackich. Uchwalono jednogłośnie rezolucję, oświadczającą się za rozszerzeniem praw i ułatwieniami studjów dla tej młodzieży we wspomnianych Uniwersytetach.

Wiedeń, 29 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował nadzwyczajnego profesora, dr. Karola Hadaecką, zwyczajnym profesorem archeologii na Uniwersytecie lwowskim.

Najj. Pan zamianował dalej nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu i profesora w Akademii rolniczej w Dublinach, dr. Maryana Raciborskiego, zwyczajnym profesorem botaniki na Uniwersytecie lwow-

skim, oraz nadał tytuł nadzwyczajnego profesora docentowi anatomii na Uniwersytecie lwowskim, dr. Ignacemu Szyszyłowiczowi.

Eckernfoerde, 29 lipca. Na wczoraj wieczór była zapowiedziana na pokładzie „Sztandartu” uczta, na którą zaprosili carstwo przebywających w zamku Hemmelmark książęcych gości.

Eskaadra carska wypłynęła dziś z zatoki Eckernfoerde i przez kanał cesarza Wilhelma pojedzie w dalszą podróż do Francji i Anglii. Do Brunsbuettel towarzyszyć będą carstwo: w. księżna heska, ks. Waldemar, ks. Ludwika Battenberska i i.

W. książę i w. księżna hesscy udali się wczoraj rano do Borby w odwiedzinach carskiej rodziny na pokładzie yachtu „Sztandart”. Nieco po godzinie 11 wyładowali carstwo z następcą tronu i w. księżniczkami w Borby i udali się do tamtejszego pałacu, gdzie o godzinie 3 po południu odbyło się śniadanie.

Londyn, 29 lipca. Ministerstwo wojny postanowiło powiększyć wojska terytorjalne za pomocą utworzenia rezerwy z wszystkich osób, zdolnych do służby. Rezerwa ta będzie miała trzy klasy. Pierwsza liczyć będzie 100.000, druga będzie t. zw. rezerwa techniczna, do trzeciej należeć będą wszyscy wysłużeni żołnierze.

Londyn, 29 lipca. 518.360 robotników górniczych oświadczyło się za ogłoszeniem strejku, celem poparcia górników szkockich, a 62.980 przeciw strejkowi.

Madryt, 29 lipca. W szeregu miast wybuchł strejk generalny i przyszło do zaburzeń.

W Calahora splondrował tłum pociąg kolei żelaznej. Wojsko dało ognia. Wiele osób zginęło i odniosło rany.

W Barcelonie strzelano wojsko do barykad; w wielu wypadkach żołnierze nie chcieli strzelać. Wysłano do Barcelony dwa krążowniki.

Madryt, 29 lipca. Wedle urzędowego doniesienia, wyruszyła w Barcelonie na ulicę artylerja celem przywrócenia porządku. Kilka osób aresztowano tam za usiłowane podpalenie.

Melilla, 29 lipca. Według urzędowych doniesień, straty Hiszpanów w dniu wczorajszym wynosiły przeszło 200 zabitych i rannych.

Malaga, 29 lipca. Przybyło tu 180 rannych żołnierzy z Melilli.

Konstantynopol, 29 lipca. Rada ministrów uchwała wydać energiczne zarządzenia na wypadek, gdyby naruszono prawa Turcji do Krety.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyi.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. pryw.). Program przyjęcia gości czeskich w Warszawie ostatecznie ustalono; przedstawia się jak następuje: W Granicy imieniem komitetu warszawskiego powita gości osobny delegat, który będzie im towarzyszył w dalszej drodze do Częstochowy i Warszawy. Przyjazd do Warszawy nastąpi 13 sierpnia osobnym pociągiem. Na dworcu kolei warszawsko-wiedeńskiej witać będzie Czechów komitet warszawski w komplecie. Mowę powitalną imieniem tego komitetu wygłosi Zdzisław ks. Lubomirski, grać będzie orkiestra Filharmonii. Tego dnia, w piątek po południu, wielki bankiet w salonach resursy obywatelskiej; a o godz. 9 wieczorem na cześć gości czeskich urządzone będzie galowe przedstawienie w teatrze. Nazajutrz objazd miasta w powozach, zwiedzanie parku i pałacu w Łazienkach. O godz. 2 po południu wyruszą goście do Wilanowa celem zwiedzenia parku i pałacu królów polskich. Po powrocie wieczorem w salonach resursy kupieckiej wielki bankiet z rautem i iluminacją ogrodu. W niedzielę, 15 sierpnia, goście zwiedzą pałac sztuki, poczem udadzą się do przystani Tow. wioślarskiego. Projektowana jest wycieczka statkiem parowym po Wiśle. Wieczorem odbędą się przyjęcia poszczególnych grup gości czeskich przez odpowiednie zawodowe stowarzyszenia polskie.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. pr.) Sąd wojenny skazał cztery osoby na śmierć przez powieszenie za zabójstwo rabunkowe.

Robotnika Hellera, oskarżonego o udział w głośnie zabójstwie fabrykanta Silbersteina, ujętego po dłuższym ukrywaniu się za granicą, skazał sąd wojenny na śmierć przez powieszenie.

Warszawa, 29 lipca. (Tel. pryw.). Redakcja *Świata* ogłasza przy pomocy warszawskiego „Koła sportowego” konkurs na polskie pomysły, modele i prace w dziedzinie żeglugi powietrznej. Konkurs odbędzie się z końcem września b. r. na terenie warszawskiego Koła sportowego. Nagrody są trzy: 350, 100 i 50 rubli.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CUKIERNIA WŁADYSŁAWA PODHALICZA

pod

„Wozem Drzymały“

Lwów, ul. Akademicka 1. 5,

(obok Magazynu Wnych Schayerów)

otwarta od 7-mej rano do 12-tej w nocy.

poleca najlepszą KAWĘ, CIASTA, LODY, CUKRY, HERBATNIKI, TORTY w 50 gatunkach. Zamówienia na wesela, imieniny, urodziny, bale, rauty, wykonuje jak najstaranniej.

Z prowincyi zamówienia odwrotnie i tanio.

NADESLANE.

Dom bankowy i kantor wymiany

Sokal i Lilien

przeniósł biuro swe

napowrót na róg ul. Hetmańskiej i Kilińskiego

do nowo zbudowanej kamienicy.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. B. RENTSCHNER

Lwów, ul. Krakowska 20, I. piętro.

Schorzenia przewleczne, nieudolność, Kosmetyka (usuwanie włosów z twarzy i brodawek)

od 2-5 po południu.

Zmieszana mieszkaniec.

Ginekolog — operator i akuszer

Dr. RUDOLF BREJTER
przeprowadził się na ulicę Akademicką 1. 14,
ordynuje od 3-5. Telefon Nr. 781.

Papier Słowackiego.

Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych ządała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w nieczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, bez żadnego dla siebie uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincjonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

KARLSBAD Dr. Jan Latinik

ordynuje

Mühlbrunnstrasse od maja
Rafael. do października.

WILLA

w Zakopanem

o kilkunastu pokojach, kilku werandach i balkonach, na jednej z głównych ulic, z obszernym placem i ogrodem, z całym urządzeniem (także na zimę)

do sprzedania.

Blizsza wiadomość w redakcyi „Gazety Lwowskiej“, (od godz. 12-2).

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 29 lipca 1909.

Hotel George'a.

PP. J. Starorypiński z Podola, A. Garapich z Zagorza, J. Jurystowski z Różowic, hr. Z. Bielska z Lipnika, dr. J. Górski z Krakowa.

Hotel Europejski.

PP. J. Arnost ze Sławuty, J. Ritschl ze Sławuty, hr. A. Miączyński z Rossyi, H. Towarnicki z Borysławia, R. Ujejski z Pawłowa, W. Benda z Nowego Jorku.

Hotel Francuski.

PP. J. Bocheński z Krakowa, R. Chlebowski z Podłuża, J. Kobyłański z Łachowca.

Hotel „Narodna Hostynnicia“.

PP. O. Naselski z Brzeżan, D. Czechowski Krakowa.

Hotel Wanda.

PP. M. Spanier ze Zborowa, E. Dolnicki z Baworowa.

CENNIK

iwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 29 lipca

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	591	603
Banku gal. dla handlu i przem. po 200 zł. (400 kor.)	390	400
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	564	572
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—

II. Listy zastawne za 100 kor.		
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 70	110 40
„ „ 4 1/2 pr. „ los w 50 l.	94	94 70
„ „ 4 pr. „ los w 50 l.	94	94 70
„ „ 4 1/2 pr. „ los w 51 l.	94	94 70
„ „ 4 pr. „ los w 51 l.	94	94 70
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. (pierwsza emisja)	96 60	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96	—
4 pr. los w 56 lat	94 80	96 60

III. Oblig. za 100 kor.		
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80	98 50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	101 70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 sm.)	—	—
„ „ 4 1/2 pr. (3 sm.)	100	100 70
„ „ 4 pr. (4 sm.)	98 60	94 80
Kol. lokalne ditto 4 pr.	98 70	94 40
Pożyczka kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	94 50	95 20
Pożyczka za Lwowa 4 pr. i kamienic	91 50	92 20
„ „ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94 50	95 20

IV. Lasy.		
„ Krakowa po 20 (40 kor.)	112	118
V. Monety.		
Dukat cesarski	11 30	11 30
20 frankówka	19 04	19 20
100 rubli rosyjskich srebrnych	251 50	253 50
„ „ papierowych	252 50	254 50
100 marek niemieckich	117 50	117 70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 lipca 1909.

A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	96	96 20
„ „ styczeń-lipiec	95 90	96 10
Jednolity dług państwa w srebrze listy-sierpień	99 15	99 35
„ „ kwiecień-październik	99 20	99 40

koronowa waluta.	placą	żądają
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	181	185
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	235	238
„ „ 1864 po 100 zł.	293 50	295 50
„ „ 1864 po 50 zł.	294	300
Listy zast. domow. państw. po 130 zł. 5 pr.	288	290

B. Dług państwa (wszystkich w Redzie państwa reprezentowanych krajów koronowych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117 40	117 60
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	85 90	86 10

C. Obligacje kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 80	96 60
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118 60	118 80
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	451	454
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	96 35	96 35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	95 40	96 40

D. Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).		
Tow. Are Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105 60	—
Kol. Czeskiej zast. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96 25	97 25
Kol. Czeskiej smiesz. z r. 1885 za 400 kor. 4 pr.	96 16	97 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	97 20	98 20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (ar.)	96 90	97 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	97	98
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	96 75	97 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	96 70	97 70
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	97 10	98 10
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	96 45	97 45
Kol. bukowin. i lokalnej za 400 kor. 4 pr.	94 75	95 75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95 65	96 65
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1904 4 pr.	95 50	96 50

E. Dług państwa (krajów koronowy węgierskiej).		
Węg. renta za 100 zł. 4 pr.	100 50	100 70
„ „ w wal. kor. 4 pr.	—	—
„ „ obl. pr. reg. Cisy 4 pr.	123 60	126 60
„ „ obl. pr. po 100 zł. (300 kor.)	199 25	203 25
„ „ 50 zł. (100 kor.)	199 25	203 25

Koronowa waluta.	placą	żądają
K. Obligacje izdemnizacyjne.		
Kroacyi i Sławonii	94	95
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 55	93 55

F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103 70	103 70
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	94	94 80
Bukowin. obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 10	—
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	93 50	94 50
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97 55	98 55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1898 4 pr.	91 40	92 40
Santa włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prom. za 100 frank. 2 pr.	98 50	99 50
Tatarskie obl. prom. kol. za 400 frank.	187	188

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	100 60	101 60
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	95	96
„ „ obl. prom. z r. 1880 3 pr.	277 25	283 25
„ „ 1889 3 pr.	266 50	272 50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101 50	—
„ „ 4 pr.	94 50	95 50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prom. los 5 pr.	109 75	110 25
„ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	90 25	93 75
„ „ „ 60 l. 4 pr.	94	95
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94 65	95 65
„ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98	97
„ „ „ 4 pr. starsz.	95 80	96 80

H. Banki kraj. dla Galicyi i Łodomeryi		
4 1/2 pr. 5 1/2 lat swrotka	100	100 60
Banku krajowego oblig. komuna. 2 emisyi 42 lat 4 1/2 pr.	100	100 60
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 300 k. 4 pr.	93 60	94 60
Austro-węg. banka 50 lat 4 pr.	97 95	98 95
„ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98 20	99 20

I. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł. nom.)		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 19 000 m. 4 pr.	114	115
Tow. żegl. par. po Dun. Wn. z 1886 pr.	113 60	115
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 800 zł.	88 40	89 40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1882 za 300 zł. 4 pr.	94 65	95 65
Gal. kol. lok. wach. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. kol. cel. ces. 1870 za 200 zł. 4 pr.	101	101 95
„ „ 1899 4 pr.	89 75	—

J. Lasy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilia) 5 sz.	21	23
Zakład kred. dla handlu i przem. 100 sz.	495	505
Cisy 40 sz. m. k.	185	195
Pożyczka miasta Innsbruku 30 sz.	115	—
Losy miasta Krakowa 20 sz.	115	—
Pożyczka miasta Lubliany 20 sz.	73 50	79 50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.

L. cz. E. 2970/9 (6) (7496)

Edykt licytacyjny.

Dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 22 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 706 ks. gr. gm. Iwanowce składającej się z pbud. 97 obszaru 19 a. 34 m.², pgr. 398/1 (rola) obszaru 19 ar. 13 m.², pgr. 399/1 (rola) obszaru 43 ar. 22 m.², pgr. 901/1 (rola) 3 ar. 22 m.², chaty drewnianej, krytej słomą o 1 izbie, sieni i komorze stojącej na pbud. 97, 1/2 realności obj. lwh. 707 tejsamej księgi, realność ta składa się z pgr. 1186 (rola) obszaru 14 ar. 60 m.², pgr. 1187/1 (łąka) obszaru 1 ha. 13 ar. 21 m.², pgr. 1188/1 (rola) obszaru 21 ar. 43 m.², 3/18 części realności obj. lwh. 525 tejsamej księgi, która składa się z pgr. 1156 (rola) obszaru 1 ha. 06 ar. 10 m.² i z pgr. 1157 (rola) obszaru 4 ha. 63 ar. 36 m.².

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to realności obj. lwh. 706 na 1700 kor., 1/2 realności obj. lwh. 707 na

860 kor., a 3/18 części realności obj. lwh. 525 na 850 kor.

Najniższa cena wynosi realności obj. lwh. 706 — 1133 kor., 1/2 realności lwh. 707 — 573 kor., a 3/18 części realności obj. lwh. 525 — 566 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach będą obecnie już istniejące, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy są-

dowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kołomyja, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. E. 75/9 (6) (7505)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie małol. Rozalii Masiarczyk, zastąpionej przez Jana Masiarczyka, odbędzie się dnia 21 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 3/4 części realności lwh. 178 ks. gr. gm. Ochotnica.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 636 kor. 12 hal.

Najniższa cena wynosi 424 kor. 08 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się za-

twierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Krośnice, dnia 5 lipca 1909.

L. cz. E. 1462/9 (7507)

Na żądanie Samuela Kamila, odbędzie się dnia 3 września 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29, licytacja realności obj. lwh. 692 gm. Czerhanówka obejmującej przeszło pół morga gruntu z domem mieszkalnym.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest ocenioną na 1100 kor.

Najniższa cena wynosi 734 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Kosów, dnia 29 czerwca 1909.

O g ł o s z e n i e

na dostawę siana, słomy i drzewa opałowego w drodze dzierzawy dla wojska w następujących stacyach zakwaterowania:

Drohobycz Mikołajów a/D. Gródek Jag. Jaworów i Szkło Sanok Sambor Stryj		Przemysłu	5.
Jarosław Doliny-Żuków Hruszów Krakowice Lubaczów Łańcut Nisko Radymno Rawa ruska	na czas od 1. października 1909 do 30 września 1910 Rozprawy od- będą się przy	c. i k. magazynie prowiant- towym w	Jarostawiu 3.
Rzeszów Dębica Kolbuszowa		Rzeszowie	9.

Do powyższych rozpraw odnośnie warunki są do przejrzenia w ogłoszeniach i zeszytach warunków przy powyż wymienionych magazynach prowiantowych, które to zeszyty przy tychże magazynach bezpłatnie otrzymać można.

C. i k. intendatura 10. korpusu.

Przemysł, dnia 15 lipca 1909.

(7455 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 3 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek 2 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: obuwie, trunki, skórki krymskie i meble.

Wtorek 3 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, sznurówki, towary galanteryjne i wyroby kuźnierskie.

Sroda 4 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, kasa i fortepian.

Czwartek 5 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i fortepian.

Piątek 6 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble, fortepian, kasa i pianino.

Sobota 7 sierpnia 1909 od 10 do 12 godziny przed południem: meble i sprzęty domowe.

Sprzedac się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 25 lipca 1909.

L. cz. E. 549/9 (8) (7506)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Haliczera w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 17 sierpnia 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności obj. lwh. 428 gm. Chorostków (zagrodo małomiejska N. k. 331).

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7622 kor.

Najniższa cena wynosi 5081 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kopyczyńce, dnia 14 lipca 1909.

L. cz. E. 544/9 (5) (7462)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Fränkla w Żurawnie, odbędzie się dnia 20 sierpnia 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacja: a) 19/80 części realności lwh. 213

gm. Lachowice podróżne, b) 19/40 części realności lwh. 215 gm. Lachowice podróżne, c) 19/80 części realności lwh. 217 gm. Lachowice podróżne wraz z przynależnościami, składającymi się z 2 chat, 2 stajen, 2 stodoł i domu nowego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 773 kor. 16 hal.

Najniższa cena wynosi 515 kor. 44 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żurawno, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. E. V. 2944/9 (2) (7503)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu, odbędzie się dnia 3 września 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 71 w Drohobyczu, licytacja realności obj. wyk. hip. l. 69 ks. gr. gm. Drohobycz-Wojtowska góra, składająca się z parcel grt. 8494, 8495, 8496, 8497, 8498, tudzież z pobudowanego na 3 ostatnich parcelach domu mieszkalnego z drzewa miękkiego o 3 pokojach, kuchni i sieni i osobno wystawionych komórek z wychodkami, wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni i parkanu.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 7541 kor. 50 hal. a mianowicie parcele zabudowane wraz budynkami na 7137 kor. a parcele gruntowe na 1154 kor. 50 hal., przynależności zaś na 750 kor.

Najniższa cena wynosi 4338 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 81.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 15 lipca 1909.

L. cz. E. 1760/9 (7) (7499)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jozefiny Morgenroth w Tarnopolu, odbędzie się dnia 23 sierpnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27, licytacja:

a) połów realności obj. lwh. 96, 132 i 4709 gm. Tarnopol Leona Oehsa własnych, stanowiących jeden kompleks domów muryowanych parterowych pod Nr. konsk. 1647, 1028/a i 1028/b, z ogrodem, składającym się z pgr. lkat. 125, 128/1 i 124/2,

b) połowy realności obj. lwh. 1844 gm. Tarnopol Leona Oehsa własnej, składającej się z pbud. lk. 1492, na której stoi dom pod Nr. 814 oraz budynki gospodarskie z pg. lk. 772 (ogród).

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione:

ad a) 1/2 lwh. 96 na 19.875 kor. 99 hal.,
1/2 lwh. 132 na 1414 kor. 06 hal.,
1/2 lwh. 4709 na 338 kor. — hal.,
razem 21.628 kor. 05 hal.

ad b) 1/2 lwh. 1844 na 3916 kor. 35 hal. razem z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi ad a) 10.864 kor. 03 hal., ad b) 1958 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszerezenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Tarnopol, dnia 30 czerwca 1909.

L. cz. E. 583/9 (4) (7504)

Edykt licytacyjny.

Dnia 14 września 1909 o godz. 8 rano w sądzie tut. w biurze Nr. 18, odbędzie się licytacja realności lwh. 28 gm. Kułaczkowce z chaty i pola się składającej.

Wartość szacunkowa 360 kor.

Oferta 240 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gwoździec, dnia 24 lipca 1909.

G. Zl. E. 2936/9 (7497)

Versteigerungs-Edikt.

Am 10 August 1909 vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 in Kolomea findet die Versteigerung dem Michael Lawruk gehörigen 3/16 Anteile an der Realität Ez. 568 in Ispas bestehend aus Gp. 52 — 0.1 a. 55 m.; 53 Baup. 0.1 ar. 47 m.; 56 Baup. 0.6 a. 94 m.; 111 Garten 0.3 a. 42 m.; 112 Wiese 0.8 a. 99 m.; 113 Wiese 1 ha. 30 a. 16 m.; 114 Wiese 45 a. 03 m.; 115 Acker 75 a. 46 ha.; 116 Acker 2 ha. 13 a. 64 m.; 117 Wiese 65 a. 50 m.; 118 Garten 0.8 a. 16 m.; 119 Garten 0.3 a. 96 m.; 120 Acker 0.5 a. 14 m.; 1326 Wiese 2 ha. 61 a. 48 m.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft ist auf 3120 K bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 2080 K unter diesem Betrage findetein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen welche hiemit genehmigt werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs, Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten, Gerichte, Zimmer Nr. 4 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzu-

melden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht Abteilung I.
Kolomea, am 1 Juli 1909.

Konkurs.

L. 92.144/II. (7463 3-3)

Konkurs

na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Wiercanach z poborami III. klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 5 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 23 lipca 1909.

L. 91.400/II. (7433 1-3)

Konkurs

na posadę ekspedynta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Rychwałdzie obok Żywca z poborami 3 klasy 2 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 1 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 21 lipca 1909.

L. 1293/pr. (7459 1-3)

Konkurs

Celem obsadzenia dwóch posad c. k. strażników cywilno-policyjnych przy c. k. Dyrekcji policji w Krakowie z poborami unormowanymi ustawą z 25 września 1908 L. 24 Dz. p. p. i rozporządzeniem całego Ministerstwa z dnia 22 listopada 1908 L. 234 Dz. p. p. i miejscowym dodatkiem aktywnym rozpisuje się konkurs z terminem do 20 sierpnia 1909.

Posady te zastrzeżone w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. p. p. w pierwszym rzędzie dla wysłużonych podoficerów, zaopatrzonych w certyfikaty, nadane będą na razie prowizorycznie a stabilizacja nastąpi po półrocznej zadowolającej służbie próbnej.

W braku kompetentów, zaopatrzonych w certyfikaty, będą ewentualnie uwzględnieni podoficerowie wojskowi względnie obrony krajowej, wykazujący się przynajmniej sześcioletnią czynną służbą, o ile zresztą odpowiedzą innym przepisanywym wymogom.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść podanie do Prezydium c. k. Dyrekcji policji w Krakowie za pośrednictwem swojej władzy przełożonej, a jeżeli czynnie służą, bezpośrednio.

Do podania należy dołączyć świadectwo moralności i świadectwo fizycznego uzdolnienia, wydane lub potwierdzone przez c. k. lekarza rządowego, a wysłużeni podoficerowie certyfikaty, potwierdzające ich uprawnienia.

Kandydaci na posady te mają również udowodnić znajomość języka polskiego i niemieckiego w mowie i piśmie, tudzież znajomość stosunków miejscowych.

Kraków, dnia 15 lipca 1909.
Za c. k. Radę Rządu i Dyrektora policji:
Rękiewicz m. p.

L. 2006 (7429 1-3)

Konkurs

Zwierzchność gminy miasta Buska rozpisuje konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 1000 koron.

Posada nadana będzie na razie prowizorycznie a po roku może nastąpić stabilizacja.

Podania udokumentowane świadectwami kwalifikacji wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 20 maja 1898 Nr. 88 Dz. u. kr. należy wnieść do tutejszej zwierzchności gminnej do 31 sierpnia 1909.

Zwierzchność gminy miasta Buska.
Busk, dnia 23 lipca 1909.

L. W. kr. 79.122 (7451)

Konkurs

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Zaleszczykach.

Do posady tej przywiązane są:

1. Płaca w wysokości 1600 kor. (tysiąca sześciuset koron) rocznie.
2. Prawo do 3 dodatków pięcioletnich po 240 kor. (dwieście czterdzieści koron) rocznie.

3. Prawo do emerytury.
W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do dnia 20 sierpnia 1909 r. wprost do Wydziału krajowego, względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej zamieścić należy krótki opis przebiegu życia, dołączając dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z Uniwersytetów Monarchii austriackiej i metrykę urodzenia na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa i dokumenta, wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata a w szczególności znajomość administracji szpitalnej.

Posada nadana będzie stale po upływie roku służby prowizorycznej, odpowiadającej wszelkim warunkom należytego pełnienia obowiązków.
We Lwowie, dnia 20 lipca 1909.

Wyroki prasowe.

Zl. 167 (7431)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1909, Pr. XXXV. 210/9 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 162 der periodischen Druckschrift: „Österreichische Rundschau“ vom 20 Juli 1909, 16. Jahrgang, durch die in dem Artikel: „Logische Folgen des österreichischen Oberchies“ enthaltene Stelle von „Über das“ bis „Kaisers“ (Seite 5, Spalte 2) das Verbrechen nach § 63 St. G., beziehungsweise das Vergehen nach § 24 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1909, Pr. XXXV. 209/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 15 der periodischen Druckschrift: „Der Beamte der Post- und Telegraphenanstalt“ vom 16. Juli 1909 V. Jahrgang, und zwar: I. in dem Artikel: „Der letzte Postdiebstahl“ durch die Stelle von „Also K 119-000“ bis „Aufregung weniger“ (Seite 2, Spalte 2 und Seite 3, Spalte 1), II. in demselben Artikel durch die Stelle von „Es handelte sich“ bis „forderte“ (Seite 3, Spalte 2), III. in demselben Artikel durch die Stelle von „Warum sollte er“ bis „bei der Hand“ (Seite 4, Spalte 1), IV. in demselben Artikel durch die Stelle von „Der Mann hängt“ bis „in die Pension“ (Seite 4, Spalte 2), V. in dem Artikel: „Die letzten Ämterernennungen“ durch die Stelle von „Wir müssen aber“ bis „vorliegt“ (Seite 5, Spalte 2), VI. in demselben Artikel durch die Stelle von „In Erfüllung dieser“ bis „zu spät wird“ (Seite 5, Spalte 2 und Seite 6, Spalte 1) ad I.—VI. das Vergehen nach § 300 St. G., ad V. und VI. überdies das Verbrechen nach § 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1909 auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 173 der periodischen Druckschrift: „Wiener Deutsche Korrespondenz“ vom 20 Juli 1909 durch die in dem Artikel: „Slovenisch-panslawistische Agitation“ enthaltene Stelle von „als Franz“ bis „zu rügen (!)“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 21 Juli 1909.

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juli 1909, Pr. X. 20/9, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der in Wien erscheinenden Zeitschrift: „Grobian“ vom 10 Juli 1909 wegen der Stelle von „Hütet euch“ bis „Licht“ des Gedichtes „Wahnung“; von „und das“ bis

„Geschmeiß“, von „und es“ bis „dran“, von „Ratfisch“ bis „Klosterfrauen“ des Artikels: „Die schwarze Ötzmart“; von „Auf Ordnung“ bis „dieser Arme war“, von „Gott“ bis „Landstreicher“, von „durch eine“ bis „betätigten“ von „auch die Mutter“ bis „geschrieben hatte“, von „Es erschien ihm“ bis „Geschichte lehrt“ des Artikels: „Volkshervöbung“; von „So stieg nun“ bis „Kanzel“, von „Also stillte“ bis „und verdauern“ des Artikels: „Samiel hilf“ nach § 123 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juli 1909, Pr. IX. 103/9, die Weiterverbreitung der Nummer 81 der Zeitschrift: „La Codza del Diavolo“ vom 17 Juli 1909 wegen der Stelle von „Padre Angelo — ehe s'era rifatto“ bis „de'espulsione dell'ordine“, von „E siccome siamo in progresso“ bis „piu in Triesta“, von „Sappia il Coavento“ bis „ehe P. Angelo!“ des Artikels: „Una pagina boceacese a Montuzza“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Rönigratz hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1909, Pr. IV. 36/9, die Weiterverbreitung der neuen Auflage der Nummer 9 der Zeitschrift: „Nove Hlasy Pokroku“ vom 17 Juli 1909 wegen der Stelle von „Ke veči te se vratimo“ bis „hrebinek jim nerosti“ des Artikels: „Drzost zdejsi mensiny“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juli 1909, Pr. 43/9, die Weiterverbreitung der Nummer 57 der Zeitschrift: „První neodvislý list pražkých predmesti Volne Slovo“ vom 17 Juli 1909 wegen der Notiz: „Pomník Fr. Palackeho“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnis vom 21 Juli 1909, Pr. 32/9, die Weiterverbreitung der Nummer 58 der Zeitschrift: „Freigeist“ vom 20 Juli 1909 und zwar wegen der Stelle von „Er wies nach“ bis „Beschützern zu erhöhen“ des Artikels: „Zum Streit bei Wolf u. d. Hübel in Grottau“ nach Artikel IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, und nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jglau hat mit dem Erkenntnis vom 20 Juli 1909, Pr. 12/9, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht“ vom 17 Juli 1909 wegen des Artikels: „Zum bevorstehenden Sokoltag“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Zl. 168 (7432)
Das k. k. Landesgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnis vom 17 Juli 1909, Pr. VII. 45/9, die Weiterverbreitung der Nummer 159 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ wegen des Artikels: „Boj za denar“ in der Stelle von „Nie družega“ bis „popolnoma tujim premozenjem“ nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 169 (7467)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1909, Pr. XXXV. 217/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 185 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 23 Juli 1909, und zwar: I. des Artikels: „Zur Beurteilung des Hochschillers Heidinger“ durch die Stelle von „ohne gegen den“ bis „gegolten haben“ (Seite 2, Spalte 1); II. des selben Artikels durch die Stelle von „Habe er“ bis „Begründung vorgehanden“ (Seite 2, Spalte 1); III. des selben Artikels durch die Stelle von „Heidinger habe“ bis „Kaiser brachte“ (Seite 2, Spalte 3); IV. des selben Artikels: durch die Stelle von „Es ist durch nichts“ bis „gebracht wurde“ (Seite 3, Spalte 1); V. des selben Artikels durch die Stelle von „Er nahm fern“ bis „gebracht habe“ (Seite 3, Spalte 1); VI. des Artikels: „Der Thronfolger als Fremd der Slawen“ durch die Stelle von „Daran wird nun“ bis „der Deutschen“ (Seite 4, Spalte 2) das Verbrechen nach § 63 und 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt, und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 24 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 23 Juli 1909, Pr. XXXV. 214/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 29/30 der periodischen Druckschrift:

„Danzers Arme-Zeitung“ vom 22 Juli 1909, und zwar der Artikel: „Die Unsicherheit beim Militär“ durch die Stelle von „Die heutige“ bis „billiger Preis“ (Seite 13, Spalte 1) das Vergehen nach Artikel V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863 (§ 488 St. G.) begründe, und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 23 Juli 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Pressgericht hat mit dem Erkenntnis vom 24 Juli 1909, Pr. XXXV. 216/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 45 des II. Jahrganges der periodischen Druckschrift: „Der Blig“, und zwar 1. das Feuilleton „Aus dem Leben eines jüdischen Mädels“ durch die Stelle von „Diese tolle“ bis „Geschlechtsverfindens“ (Seite 2, Spalte 2); 2. das Feuilleton durch die Stelle von „Als ich dich sah“ bis „geändert“ (Seite 3, Spalte 1); 3. das Feuilleton durch die Stelle von „und habe mich“ bis „befeunden“ (Seite 4, Spalte 1); 4. das Feuilleton durch die Stelle von „ohne Mann“ bis „Bund geschlossen“ (Seite 4, Spalte 2); 5. das Feuilleton durch die Stelle von „Über den Mangel“ bis „Eifersucht zu“ (Seite 5, Spalte 1 und 2); 6. das Feuilleton durch die Stelle von „Nicht allein, daß“ bis „flechten Körper“ (Seite 5—6, Spalte 2—1); 7. der Artikel: „eine Betrugsaffäre der Länderbank“ durch die Stelle von „diese mit dreistem“ bis „auch das Finanzärar“ (Seite 12, Spalte 2); 8. derselbe Artikel durch die Stelle von „die bei ihnen“ bis „Ranges erhöht“ (Seite 13, Spalte 1) das Vergehen nach § 516 und 300 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. B. D. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. B. D. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der falsierten Exemplare erkannt.
Wien, am 24 Juli 1909.

Das k. k. Kreisgericht in Trient hat mit dem Erkenntnis vom 7 Juli 1909, Pr. 50/9, beziehungsweise das k. k. Oberlandesgericht Innsbruck mit dem Erkenntnis vom 14 Juli 1909, D 70/9, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „L'Avvenire del Lavoratore“ vom 1 Juli 1909 wegen der Artikel: „Affamatori del Popolo“ (Seite 1, Spalte 1) in der Stelle von „Il troppo buon popolo“ bis „borghese nazionale“; „Le elezioni comunali di Trieste“ (Seite 1, Spalte 2) von „Alla stampa de'le“ bis „la stampa del Regno“; „Attraverso le frontiere — L'antimilitarismo in Boemia“ von „Noi salutiamo con“ bis „frateno saluto“ nach § 65 a, 305 und 491 St. G. und Artikel V. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 75.642 (7393 3—3)
Wezwanie do e. k. asystenta podatkowego Alfreda Krzyżanowskiego w Bóbrce.

C. k. galic. krajowa Dyrekcja skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1855, ogłoszonego dekretem byłej kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 l. 23.289 (zb. norm. skarb. z r. 1835 str. 151) e. k. asystenta podatkowego Alfreda Krzyżanowskiego, przydzielonego do urzędu podatkowego w Bóbrce, który w czerwcu 1909 wydalil się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu pobytu nie doniósł, aby w przeciagu dni 14, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w e. k. Starostwie w Bóbrce, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby ze służby rządowej wystąpił i wykreślił się go ze stanu osobowego urzędników podatkowych.
Lwów, dnia 16 lipca 1909.

L. Prez. 1937/9 (7368 2—3)

Jego Ekscelencya Prezydent wyższego Sądu krajowego zamianował po myśli § 301 pk. dla trzeciej kadencji Sądu przysięgłych, dnia 13 września 1909 o godzinie 9 rano się rozpocznijacej, Radeę dworu Chylińskiego, jako Prezydenta Sądu obwodowego przewodniczącym, a zastępcami Jego Radeę sądu krajowego wyższego dr. Mandybura, oraz radców Sądu krajowego Graczyńskiego, dr. Szalay'a, Hessego, dr. Czajkowskiego, Olszewskiego, Lityńskiego i Nahlika.
Przemysł, dnia 20 lipca 1909.
Chyliński mp.

L. cz. Cw. III. 3765/9 (1) (7456)
E d y k t.
Przeciw p. Stefanowi Goetzendorf Grabowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu krajowego j. handlowego we Lwowie przez Filię e. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie pozew o 183.800 kor.

Na podstawie pozwu wydano dnia 20 lipca 1909 l. cz. Cw. III. 3765/9 wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Henryka Meyera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy Oddział III.
Lwów, dnia 20 lipca 1909.

L. cz. C. II. 306/9 (1) (7484)

E d y k t.
Przeciw Jędrzejowi Tymczyszynowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Wiktorję Kotlarezyk, żonę Jędrzeja w Lalinie pozew o zapłatę 200 koron zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 20 września 1909 o godzinie 10 przed południem do tego sądu biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Jędrzeja Tymczyszyna ustanawia się pana dr. Weidmana, adwokata kraj. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. C. V. 288 9 (3) (7509)

E d y k t.
Przeciw Iwanowi Wegierowiczowi przedtem w Tartakowie którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Sokalu przez Suchera Süsskinda w Tartakowie pozew o uznanie bezskuteczności zrzeczenia się do spadku i t. d. zpn.

Na podstawie protokołu z 1 lipca 1909 C. V. 288/9 wyznaczono audyencyę na dzień 1 września 1909 o godzinie 9 rano w biurze Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Linińskiego, adw. w Sokalu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Sokal, dnia 1 lipca 1909.

L. cz. C. X. 396/9 (4) (7466)

E d y k t.
Przeciw zmarłej Deborze Stachel wniesiony został do e. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez Sarę Beilę 2-im. Mader zam. Winnik we Lwowie pl. Gołuchowskich pozew o uznanie własności i wpis do ksiąg gruntowych.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 30 sierpnia 1909 o godzinie 9 rano, oddział Nr. X.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana adwokata dr. Benedykta Koflera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzezonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddz. X.
Lwów, dnia 16 lipca 1909.

L. cz. C. II. 245/9 (2) (7483)

E d y k t.
Przeciw Wawrzyńcowi Pastuszkowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do e. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku pozew o 397 kor. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 13 października 1909 o godzinie 9 rano do tego sądu, biuro Nr. 27.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Pastuszaka, ustanawia się pana dr. Sawiuka, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzezonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, dnia 14 czerwca 1909.

E d i k t.

Vom k. u. k. Garnisonserichte in Stanislau wird der k. u. k. Leutnant Julian Tezarowski des k. u. k. Infanterieregiments Ritter von Rodakowski Nr. 95, welcher am 11 Juli l. J. aus seiner Garnison Czortków in Galizien nach Unterschlagung von ärarischen Geldbeträgen flüchtig geworden ist hiemit vorgeladen sich vor dem über ihn angeordneten Kriegsrechte binnen 90 Tagen von Kundmachung dieses Ediktes angefangen umgewisser zu stellen als im Falle seines Nichterscheins gegen ihn als einen Ungehorsamen nach dem Gesetze verfahren und die Verhandlung und Urteilsfällung in seiner Abwesenheit erfolgen würde.
Stanislau, am 27 Juli 1909.

L. cz. Cw. 2169/9 (1) (7400)

E d y k t.

Przeciw Dawidowi Rubinowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Chiela Heiricha Grossmana pozew o 600 kor. i 1000 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Dawida Rubina, ustanawia się pana adw. dr. Kahanego w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dawida Rubina w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 23 czerwca 1909.

L. cz. C. II. 218/9 (2) (7498)

Przeciw Szczepanowi Hołocie, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Franciszka Ziemińskiego pozew o 207 kor. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na 6 września 1909 o 11 rano.

Celem strzeżenia praw Szczepana Hołoty, ustanawia się pana dr. Koppla, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pomienionego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 5 lipca 1909.

Prez. 1625 (18) P/9 (7479)

O b w i e s z c e n i e.

Jego Eks. elencyja Pan Prezydent wyższego sądu krajowego zamianował dla III. zwyczajnej kadencji posiedzeń sądów przysięgłych na rok 1909 przed sądem obwodowym w Kołomyjach dnia 13 września 1909 o godzinie 8 rano rozpoczynającej się przewodniczącym Władysława Saredowskiego, radcę Dworu, jako prezidenta sądu obwodowego a zastępcami przewodniczącym wiceprezidenta sądu obwodowego dr. Włodzimierza Kozickiego, tudzież radców sądu krajowego: Stanisława Nowodworskiego, Jana Czerniawskiego, Ludwika Feralla, Aleksandra Kozaczka, Romana Zdańskiego, Ignacego Hennera, Michała Drohomireckiego.

Prezydium Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 27 lipca 1909.

L. cz. Cw. III. 2290/8 (11) (7472)

E d y k t.

Przeciw Aronowi Grusko, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Adolfa Lublinera pozew o 600 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 15 września 1909 o godz. 12-15 po południu.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana adwokata dr. Olberta we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział III.
Lwów, dnia 8 lipca 1909.

K u r a t e l e.

L. cz. P. 223/9 (4) (7378)

E d y k t.

Za marnotravnego uznano Stefana Krykę w Horodysławicach.

Kuratorem jego ustanowiono Stefana Olejnika w Horodysławicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bóbrka, dnia 26 czerwca 1909.

L. cz. P. 649 (1) (7381)

E d y k t.

Za umysłowo niedołążną uznano Maryannę Michałowską w Kałowej.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha Matule w Kałowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, dnia 10 kwietnia 1909.

L. cz. L. IV. 10/9 (7375)

E d y k t.

Za chorą na umyśle uznano Annę z Doboszów Pilipiak w Majdanie połogórskim.

Kuratorem jej ustanowiono Andrucha Bolubasza syna Hryńka w Majdanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 9 czerwca 1909.

L. cz. P. 196/9 (6) (7425)

E d y k t.

Za marnotravnego uznano Adama Marszałka w Grębowie Nr. 636.

Kuratorem jego ustanowiono Karola Rogozińskiego w Grębowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 18 czerwca 1909.

L. cz. P. 197/9 (4) (7426)

E d y k t.

Za marnotravnego uznano Jana Sokoła syna Jana w Dzikowie.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Maziarza, nauczyciela w Cyganach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Tarnobrzeg, dnia 17 czerwca 1909.

S p a d k i.

L. cz. A. 126/9 (7390 1-3)

E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach, ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1909 w Ustrzykach zmarł Majer Knopf bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wniesli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pana Eugeniusza Paślowskiego w Ustrzykach kuratorem ustanowiono, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ustrzyki, dnia 29 czerwca 1909.

F i r m y.

L. cz. Firm. 1371 B. XIII. 10/8 (7404 1-3)

W y k r e s l e n i e f i r m y.

Z rejestru firm pojedynczych wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnopol.

Brzmienie firmy: Michel Rosen.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami korzennymi.

Skutkiem śmierci właściciela firmy.

Dzień wpisu: dnia 22 grudnia 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 307/9 Stow. I. 555 (7437)

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Radziechów.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Radziechowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: Radziechów dnia 30 czerwca 1909.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcja: składa się z 3 dyrektorów i 1 zastępcy wybieranych na walnym zgromadzeniu z pośród członków na lat 6.

Pierwszymi członkami dyrekcji są:

1. Jakób Unger, 2. Heschel Landau, kupey w Radziechowie, 3. Estera Teichman, właścicielka realności z Turki, tudzież 1 zastępcy dyrektorów a to Chaima Goldscheidera, kupca w Radziechowie.

Podpis firmy: uskutecznią się w ten sposób ważnie, że pod firmą kładą podpisy dwaj członkowie dyrekcji.

Ogłoszenia: uskutecznią się w czasopiśmie lwowskim „Samopomoc“, zaproszenia na walne zgromadzenia tegoż Towarzystwa uskutecznią się jak wyżej w czasopiśmie „Samopomoc“ i plakatami w miejscu siedziby Towarzystwa.

Udziały członków: wynoszą po 100 kor. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 100 kor.

Odpowiedzialność: do trzykrotnej kwoty suskrybowanych udziałów.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. Firm. 657 Rg. A. I. 183 (7396)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego oddział A:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Rudolf Herliczka.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka higienicznych tutek i bibulek cygaretowych.

Właściciel (I): małoletnie Marya Herliczka.

Udzielono prokurę Władysławowi Pagaczowi w Krakowie.

Firmę podpisuje prokurzysta Władysław Pagacz w ten sposób, że pod brzmieniem firmy z dodatkiem oznaczającym prokurę kładzie swoje imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 8 lipca 1909.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.
Kraków, dnia 7 lipca 1909.

L. cz. Firm. 342/9 Rg. A. 19 (7405)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A:

Siedziba firmy: Borszczów.

Brzmienie firmy: Pierwszy galicyjski dom wysyłkowy „Polonia“ w Borszczowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel bielizną męską i damską.

Właścicielka: Anna Gottesmann, prokurzysta Bernard Gottesmann.

Dzień wpisu: 14 kwietnia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 13 kwietnia 1909.

L. cz. Firm. 234 Stow. II. 1152 (7436)

O b w i e s z c e n i e.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Tarnów.

Brzmienie firmy: Spółka spożywcza funkcyjaryszów c. k. kolei państwowych w Tarnowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członek dyrekcji Stanisław Kowalski wystąpił, a w jego miejsce wybrano na walnym zgromadzeniu odbytem 27 czerwca 1909 Kazimierza Janę, c. k. inspektora kolejowego w Tarnowie prezesem zarządu.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 10 lipca 1909

L. cz. Firm. 218/9 Stow. I. 135 (7438)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Gliniany.

Brzmienie firmy: Kasa kredytowa w Glinianach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członkowie dyrekcji wybrani: na posiedzeniu Rady zawiadowczej stowarzyszenia w dniu 9 listopada 1908 a to na dyrektorów 1. Maurycego Vogelfangera, 2. Berla Eisenbrucha, 3. Arenę Klotza i 4. Abrahama Mehlmanna z Glinian, tudzież na zastępców dyrektorów Lejzora Bleimana, Mojżesza Gutmana z Glinian a wybór ten zatwierdziło nadzwyczajne walne zgromadzenie tejże Kasy kredytowej w dniu 11 grudnia 1908.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. Firm. 289/9 Stow. I. 507 (7440)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Pomorzany.

Brzmienie firmy: Towarzystwo gospodarczo-przemysłowe w Pomorzanych, stowa-

rzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcji wystąpili: Binem Walfisch.

2. Członek dyrekcji wybrany: na walnym zgromadzeniu powyższego Towarzystwa na dniu 10 czerwca 1909 Osias Heschel 2-tn. Walfisch, właściciel realności w Pomorzanych.

Data wpisu: 10 lipca 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Złoczów, dnia 10 lipca 1909.

L. cz. Firm 427/9 (7402)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Zaleszanych, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na ogólnym zebraniu dnia 20 maja 1909, wybrano w miejsce zmarłego Jana Szewczyka członkiem Zarządu Jana Kalinkę, właściciela realności w Zaleszanych.

Rzeszów, dnia 3 lipca 1909.

Ч. сп. Фирм. 339/9 Ст. VI. 112 (7434)

О п о в і щ е н е.

Ц. к. Суд окружной яко торговельный в Перемишля оголошує, що 22 червня 1909 вписано до реестру для стоваришень зарібкових і господарчих, що на підставі статута завязало ся 18 мая 1909 стоваришене під фірмою „Спілка ещадности і позичок в Малковичах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“.

Округ спілки становлять громади: Малковичі і Дуньковичі.

Час ествованя не е обмежений.

Цілю е спілки є: старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів спілки а іменно:

а) уділяти членам по мірі потреби, пожиточности ціли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торгівлі а то з фондів які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка приймає і опрцентовує вклади своїх членів;

в) підпирати творенє спілок і зарібкових та господарчих стоваришень в окрузі спілки.

Першими членами заряду спілки суть:

1. Іван Скубиш, парох в Малковичах, яко председатель,

2. Михайло Дзядик, рільник в Дуньковичах, яко заступник председателя,

3. Андрій Возний, рільник в Малковичах, яко член,

4. Антоній, Ханас, рільник в Малковичах, яко член,

5. Янко Гижий, рільник в Малковичах, яко член.

Спілку підписує ся в той спосіб, що під печаткою (стампількою) фірми владє свій підпис председатель заряду взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Вступна оплата члена спілки виносить 1 кор., а уділ 10 кор. Оден член не може мати більше як 5 уділів. Уділ можна влатити або відразу або в пірвічних ратах по 1 кор. Перша рата мусить бути влатчена при вступленю до спілки.

До оголошень спілки служить таблица перед льокалем спілки.

Оголошеня загальних зборів має ся крім того подати до відомости членів розісланем обіжника, а в разі потреби буде оголошенє в часописах для спілок рільничих.

Перемишль, 19 липня 1909.

Ч. сп. Фирм. 926 Ст. II. 273 (7366)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реестрі стоваришень зарібкових і господарчих.

Осідок стоварищення: Вербиця.

Фирма звучить: Спілка ещадности і позичок в Вербиці, стоваришене зареєстрованє з необмеженою порукою.

Зміна статуту ухвалена на звичайних загальних зборах дня 2 мая 1909 а то § 1 як в протоколі з тих загальних зборів і § 3 що членами спілки можуть бути також мешканці Новосілок кардинальських.

Члени дирекції виступили: о. Онуфрій Солодуч, Стефан Славопас, Мілько Стех і Петро Левко.

Члени дирекції вибрані: о. Юрій Жук, парох в Вербиці, Стефан Славопас, Мілько Стех і Петро Левко.

Дата впису: 26 червня 1909.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельный Відділ IV.
Львів, дня 26 червня 1909.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 15 czerwca do 15 września 1909 r. włącznie (według czasu średnio-europejskiego).

Ч. сп. Фірм. 263/9 Ст. I. 173 (7370)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
В наслідок рішення ц. к. Найвишого Трибуналу судового з дня 11 мая 1909 ч. R 448/9 (2) вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Золочів.
Назва фірми: Товариство кредитове „Самопомощь“ в Золочеві, стоваришене зареєстроване з обмеженою порукою,
Зміна статуту: Загальні збори стоваришення з дня 25 марта 1908 змінили статут стоваришення в § 16 дотично високости уділів.
Високість уділу: дотепер 20 корон, тепер 50 корон.
Дата впису: 26 червня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 26 червня 1909.

Ч. сп. Фірм. 213/9 Ст. I. 435 (7439)
Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.
Вписано в реєстр стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Куровичі.
Назва фірми: „Спілка ошадности і позичок в Куровичах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою“.
Зміна статуту: Загальні Збори спілки з дня 31 лютого 1909 за дозволом Виділу крайового з дня 2 цвітня 1909 ч. 32 780/9 змінили § 1 і 3 дотеперішного статуту дотичачі круга діяльности спілки на громади: Куровичі і Солова.
Дата впису: 10 липня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Золочів, дня 10 липня 1909.

Ч. сп. Фірм. 212/9 Ст. I. 251 (7332)
Осідок стоваришення: Стрильські нові.
Фірма звучить: Спілка ошадности і позичок в Стрильських нових, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.
З заряду виступив: Кость Гладкий, яко член.
До заряду пово вибраний: Стефан Базарник, яко член з Стрильських нових.
Рівночасно оголошує ся, що в Ч. 182 „Газети Львівської“ з 10 серпня 1901 уміщене оголошене тут. суду з 20 липня 1901 Ч. д. фірм. 348/1 подає лише через помилку, що фірма стоваришення звучить: „Спілка ошадности і позичок в Стрильських нових, стоваришене з обмеженою порукою“ понеже она звучить властиво: „Спілка ошадности і позичок в Стрильських позичок в Стрильських нових, стоваришене з необмеженою порукою“. Відвічальність членів після статуту вест необмежена.
Дата впису: 7 червня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Бережани, дня 25 мая 1909.

Ч. сп. Фірм. 137/9 Ст. I. 887 (7339)
Впис фірми стоваришення заробкового і господарського.
Вписано до реєстру для стоваришень заробкових і господарських.
Осідок стоваришення: Голгочі.
Фірма звучить: Спілка ошадности і позичок в Голгочах, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.
Дата статута: 16 цвітня 1909.
Предмет підприємства: уділяти членам позички, дати їм можливість поміщати гроші на процент і підирати творене спілок і заробкових та господарських стоваришень в окрузі спілки.
Дирекция складає ся з 5 членів.
Першими суть: 1. О. Иван Навроцкий, яко настоятель, 2. Андрух Шур, яко заступник настоятеля, 3. Иван Бернацкий, Мелтон Дяків і 5. Михайло Кісь, яко члени, всі в Голгочах.
Підпис фірми: Під печаткою фірми вкладає підпис настоятель заряду (дирекції) взглядно его заступник і оден з членів заряду.
Оголошеня: Будуть підписовані настоятелем або заступником настоятеля заряду і уміщені на таблиці над локалем спілки. Оголошеня загальних зборів крім того має ся подати до відомости членів розвіланом обіжника. Оголошеня ради надзираючої підпитує всі предідатель або заступник і уміщає ся на таблиці над локалем.
Уділ членів: Оден уділ виносить 10 кор., може бути сплачений в піврічних ратах по 1 кор. Член може мати найбільше пять уділів.
Відвічальність необмежена.
Дата впису: дна 5 червня 1909.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.
Бережани, для 25 мая 1909.

Pociąg		Do Lwowa		Pociąg		Ze Lwowa	
posp.	osob.	Na dworzec główny:		posp.	osob.	Z dworca głównego:	
przeb.	o g.			odeh.	o g.		
12:30	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.		12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Koemyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.	
2:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.		2:50	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.	
—	5:45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.		—	3:50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaboreza, Peszu, Rymanowa, Iwonieca, Chabówki, Jaska, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimia, Koemyrzowa.	
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mieleca, Zakopanego, Jaska, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:00	do Sambora, Sianek, Csap.	
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.		—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmező, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.	
—	7:20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.		—	6:14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.	
—	7:25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).		—	6:20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.	
—	7:29	z Ławocznego (Peszu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.		—	6:45	do Wołkowa.	
—	8:00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.		—	7:30	do Ławocznego, (Peszu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.	
—	8:05	z Iekan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.		—	8:25	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jaska (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.	
—	8:05	z Jaworowa.		—	8:20	do Jaworowa.	
8:55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.		—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jaska, N. Sącza.	
—	10:20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.		—	9:10	do Czerniowiec, Kałusza, Iekan, Brodiny, Putny, Suczawy.	
—	9:57	z Sianek, Sambora.		—	9:35	do Iekan, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.	
—	11:45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Koehawiny.		—	10:40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.	
—	12:00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.		—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.	
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.		—	2:16	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.	
—	1:10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasto), Dynowa.		—	2:23	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmező, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicę, Koemanina.	
—	1:35	z Wołkowa.		—	1:45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonieca, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).		—	2:50	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.	
—	2:00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.		—	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jaska, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pl.), Oświęcimia.	
2:05	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicę, Koemanina, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.		—	—	do Krakowa.	
2:15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.		—	3:15	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).	
—	4:25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.		—	3:55	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.	
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Bawy ruskiej.		—	3:40	do Wołkowa.	
—	5:00	z Jaworowa.		—	2:35	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.	
—	5:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Koemyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl).		—	6:00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.	
—	5:40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.		—	6:12	do Jaworowa.	
—	5:58	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.		—	6:30	do Ławocznego, (Peszu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.	
6:40	—	z Czerniowiec, Iekan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.		—	6:55	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyce (p. Tarnów).	
8:40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Koemyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jaska, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	7:00	do Rawy ruskiej, Sokala.	
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jaska, Krosna, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.		—	7:10	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).	
—	9:30	z Iekan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galaau), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.		—	7:35	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimia, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jaska, Iwonieca, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).		—	8:00	do Iekan, Czortkowa, Körösmező, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicę, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.	
—	9:55	z Wołkowa.		—	10:38	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonieca, Jaska, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.	
—	10:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.		—	11:10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.	
—	11:00	z Ławocznego (Peszu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koehawiny.		—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.	
—	—			—	11:25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Koehawiny.	
—	—			—	11:35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).	

Na dworzec „Lwów-Podzamecze“:		Z dworca „Lwów-Podzamecze“:			
—	7:01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	5:44	Winnik.
—	8:07	Winnik.	—	6:35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11:40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.	—	7:13	Wołkowa.
—	1:19	Wołkowa.	—	11:00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.	—	1:30	Winnik.
—	3:26	Winnik.	2:31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.	—	2:52	Wołkowa.
—	9:39	Wołkowa.	—	8:24	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10:12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.	—	11:32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Lwów-Lyczaków“:		Z dworca „Lwów-Lyczaków“:			
—	7:27	z Winnik.	—	6:03	do Winnik.
—	1:01	z Wołkowa.	—	7:32	do Wołkowa.
—	3:07	z Winnik.	—	1:49	do Winnik.
—	9:21	z Wołkowa.	—	3:14	do Wołkowa.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:	Z dworca głównego:
z Brzuchowie codziennie: od 1 maja do 30 września 8:15 rano, 8:20 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:30 po południu, w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 3:27 po południu, 9:35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1:48 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 10:05 przed południem.	Do Brzuchowie codziennie: od 1 maja do 30 września 7:21 rano, 3:45 po południu, od 1 czerwca do 30 września 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 5:50 po południu, w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2:30 po południu, 8:34 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 12:41 po południu, od 1 lipca do 31 sierpnia 9:00 przed południem.
z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1:15 po południu, 9:25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 10:10 wieczór.	Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10:10 przed południem, 3:35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 2 maja do 12 września 1:37 po południu.
z Szczercza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:15 wieczór.	Do Szczercza w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 30 maja do 12 września 10:35 przed południem.
z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 11:45 wieczór.	Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 16 maja do 12 września 3:15 po południu.
z Winnik codziennie: 3:44 po południu.	Do Winnik codziennie: 5:30 rano.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasieckich l. 5, drzwi nr. 67 w dniu powszednie od godziny 8 rano do 12 w południe.

Telefon 452.

Telefon 452.

Miastowe Biuro
c. k. kolei państw. we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY zestawialne kombinowane-okreżne do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości EUROPY z ważnością 60, 90 do 120 dni. =====

BILETY zestawialne w jednym kierunku na niemieckich kolejach z ważnością 45 dni. =====

BILETY kartonowe zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i za granicą. =====

Asygnaty na miejsca w wagonach sypialnych.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 5 koron zadatku ===== i podać dzień od którego bilet ma być ważnym. =====

Adres telegraficzny: „Stadt bureau“, Lwów.

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.
Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacje domowe z kłozetami, łazienkami i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.
Najlepsze referencje z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Centralne
OGRZEWANIE
wszelkich systemów
i **WENTYLACJE**
Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, dużym
petitem 4 halerzy.

Nauczycielki Włoszki do konwersacji poszukuje się zaraz. — Zgłoszenia listowne pod: „ITALIA“, poste restante, główna poczta.

Morele Apeskozy pierwszorzędnej jakości, duże, codzienne świeże, kor. 4 50, Reklody kor. 4 40, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką L. PRINZ, 1-a dom eksportowy, Zaleszczyki.

Morele Zaleszczyckie wyborne kor. 4 60, Reklody kor. 5 —, Gruszki i Jabłka kor. 3 50, Pomidory kor. 3 20, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką J. NAGLER właściciel ogrodów, Zaleszczyki.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencję.

Ul. Nabelaka 1. 13,
(Kastelówka)

Willa z ogrodem
urządzona z całym komfortem
do wynajęcia od 1 października 1909 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wielka weranda oszklona, balkon, pokój dla służby.
Centralne ogrzewanie — elektryka.
Dozorca wskaże.



Wysiewki

z najlepszych herbat pół kłgr. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, po myśli § 26 ust. z dnia 15 listopada 1867 Dz. u. p. Nr. 134, że Stowarzyszenie „Kółko rolnicze“ w Kamionnej, powiat Bochnia, zostało z dniem 1 stycznia 1908 rozwiązane.

Kamionna, dnia 29 lipca 1909.

Józef Dudziak,
były przewodniczący.

ZIARNO

≡ Pismo tygodniowe ilustrowane dla rodzin polskich ≡
daje w ciągu roku 52 zeszytów pięknej ilustracji i 12 książek treści powieściowej

Treść „Ziarna“ zawiera powieści, nowelle, poezje, wspomnienia historyczne, podróże, odkrycia i wynalazki, osobliwości przyrody, kronika, polityka i t. p.

Przedpłata wynosi:

we Lwowie: rocznie 12 kor. — hal.
" półrocznie 6 " — "
" kwartalnie 3 " — "

Z przesyłką pocztową:

rocznie 18 kor. — hal.
półrocznie 9 " — "
kwartalnie 4 " 50 "

Redakcja w Warszawie, Nowy Świat 70.

Główna Ekspedycja na Galicyę:

Biurowisko S. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 1. 9.

Prenumeratorem „Gazety Lwowskiej“ płać:
we Lwowie: kwartalnie 2 kor. 40 hal. na prowincyi 3 kor. 60 hal.

„NOWOŚCI LITERACKIE“

Wykwintne tanie wydawnictwo oryginalnych dzieł naszych współczesnych autorów.

ROCZNIE WYCHODZI 24 TOMY.

Prenumerata kwartalna wynosi 5 kor. 20 hal., z przesyłką 5 kor. 80 hal.

Prenumeratę przyjmuje i prospekta wysyła

St. SOKOŁOWSKI, Biuro dzienników i ogłoszeń
Lwów, pasaż Hausmana 9.

Półn. Niem. Lloyd, Brena

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.

Bezpośrednie połączenia przewozowe:



cesarskimi pospiesznicami i pocztowymi parostatkami.

Do Stanów Zjednoczonych Ameryki: (Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu) Kanady; Brazylii; Argentyny (Buenos Aires) Australii; Japonii; Chin etc.

Bilety kolejowe do każdej stacji Północnej Ameryki.
Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

Generalna agentura Półn. Niem. Lloyd we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Zwracamy uwagę

że we Lwowie istnieje tylko jedna fabryka

SZTUCZNYCH NAWOZÓW

pierwszego gal. Tow. Akcyjnego dla przemysłu chemicznego
przedtem

Spółki komandytowej Jul. Wanga, która właśnie w tym roku obchodzi swój jubileusz

25-letniego istnienia

Okres ten czasu jest dostateczną gwarancją, że fabryka nasza jest w stanie wyrabiać towar najlepszy i najlepiej do warunków krajowej gleby dostosowany.

Dlatego prosimy usilnie zwracać się do nas z zamówieniami

podając dokładnie nasz adres:

Lwów, ul. Kościuszki 18, parter,

i pamiętać, że każdy worek naszego towaru, jakoteż plomba nosi napis wskazujący naszą firmę i



wizerunek orła.